ABC

NOWINY CODZIENNE

Nr. 357 A Rok XIII

WARSZAWA
WTOREK
29 listopada
1938 R.

Cena 10 Gr.

JEST W LUDZIE SIŁA NIESPOŻYTA,
ZBURZENIE LEŻY SIERMIĘGĄ,
NIBY W POPIELE SKRA UKRYTA:
CHOĆBY OSTATNIĄ PŁUC POTĘGĄ
DMUCHAJMY W TĘ SKRĘ BOŻĄ, AŻ TU SPŁONIE WSTĘGĄ.

Jan Kasprowicz.

Otwarcie 6-go Sejmu Rzeczypospolitej

Łatwe „zwycięstwo" Ozonu

nad 46-osobową opozycją

W poniedziałek o godz. 10-ej rano odbyło się pierwsze posiedzenie nowoobranego Sejmu. Posiedzeniu nadano charakter bardzo uroczysty, posłowie zjawili się w czarnych strojach wszyscy niemal mieli odznaczenia i ordery. Rząd przybył w komplecie. Na galerii publiczności było stosunkowo niewiele. Hucznymi oklaskami witali posłowie Ozonowi swego szefa gen. Skwarczyńskiego oraz p. prem. Składkowskiego, oklaskami przerywano orędzie Prezydenta Rzeczypospolitej. Oklaskami również powitano wybór marszałka. Na pierwszy rzut oka można było stwierdzić, że nowi posłowie otrzymali wskazania na posiedzeniach przygotowawczych, uderzała dyscyplina, której wynikiem oczywiście był brak jakiegokolwiek ożywienia.

ORĘDZIE P. PREZYDENTA

Parę minut po 10-ej p. premier gen. Składkowski stanął na trybunie obok pustego fotela marszałkowskiego i odczytał następujące Orędzie Pana Prezydenta R. P.:

Wiekopomne dzieło Józefa Piłsudskiego — rozbudzenie w narodzie potężnej woli, czynnej walki o Polskę — dało jeszcze jedno radosne zwycięstwo.

Dziś oto zbierają się Izby Ustawodawcze w historycznym okresie odzyskania przez Rzeczpospolitą ziem odwiecznie polskich. Polacy tych ziem swym gorącym i ofiarnym patriotyzmem dali dowód niezmożonej siły ducha polskiego i swej niezłomnej woli powrotu do Macierzy.

W obliczu tego epokowego wydarzenia, pragnę podkreślić rzecz o szczególnie doniosłym dla Państwa znaczeniu — iż postawa wszystkich Polaków skupionych w godzinie rozstrzygających decyzyj wokół Prezydenta Rzeczypospolitej i Naczelnego Wodza — dowiodła raz jeszcze, że od zjednoczenia i zorganizowania woli Narodu polskiego zależy powaga, rozkwit i potęga Rzeczypospolitej.

Wierzę, iż prawda ta przenikająca dzisiaj do świadomości szerokich mas Narodu, będzie naczelnym wskazaniem w pracach Izb Ustawodawczych, dających wyraz nurtującym społeczeństwie prądom i zasadniczym zainteresowaniom ze sprawą ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu na czele.

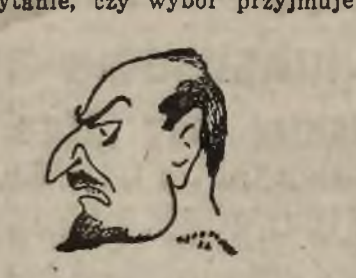
Życzę Panom byście jak najlepiej wypełnili tę swoją zaszczytną służbę dla Rzeczypospolitej.

Warszawa, dnia 28 listopada 1938.
Prezydent Rzeczypospolitej
I. MOŚCICKI

GEN. SKWARCZYŃSKI PRZEWODNICZĄCY

W dalszym ciągu p. premier oświadczył, że Pan Prezydent R. P. do czasu wyboru marszałka powołał na przewodniczącego posła gen. Skwarczyńskiego. Gen. Skwarczyński objął przewodnictwo, po czym posłowie składali ślubowanie.

Z kolei dokonano wyboru marszałka. Pos. Wenda zgłosił kandydaturę prof. Wacława Makowskiego, a ponieważ żadna inna kandydatura nie była zgłoszona, przewodniczący stwierdził, że w myśl regulaminu głosowanie się nie odbędzie i, że p. Makowski został wybrany marszałkiem. Na zapytanie, czy wybór przyjmuje,



Makowski

p. Makowski poprosił o godzinną przerwę, podczas której pojechał na Zamek. Po wznowieniu posiedzenia, nowy marszałek objąwszy przewodnictwo wygłosił przemówienie oświadczając na wstępie, że prosił o zwłokę ponieważ, stosując się do ustalonego zwyczaju, chciał zapytać o zdanie Pana Prezydenta R. P. Ponieważ spotkał się z jego strony z życzliwą aprobatą, wybór przyjmuje.

ZESPOLENIE

W dalszym ciągu marsz. Makowski oświadczył:

Konstytucja nasza zerwała z poglądem, jakoby Parlament mógł być terenem egoistycznej gry przeciwstawnych interesów i stronniczych dążeń jednostek i grup. Celem Państwa jest zespolenie obywateli we współdziałaniu na rzecz dobra powszechnego, a Sejm jest jednym z organów powołanych do służby temu celowi. Pod tym kątem widzenia będziemy rozważali budżet, dysponowali dochodami Państwa, rozkładali ciężary na obywateli, będziemy uchwalali ustawy, a w szczególnoci nową ordynację wyborczą. Pod tym kątem widzenia będziemy oceniali osiągnięcia Rządu i układali swój do Rządu stosunek.

W dalszym ciągu marsz. Makowski oświadczył:

W zakończeniu marszałek Makowski oddał hołd poległym podczas zajmowania terytoriów polskich na Słowaczyźnie. Słów tych Izba wysłuchała stojąc.

46 GŁOSÓW

Z kolei przystąpiono do wyboru wicemarszałków Sejmu. Pos. Sowiński zgłosił kandydaturę posłów: Długosza, Jedynaka, Surzyńskiego i Wendy, wszystkich z Ozonu. Poseł Wełykanowicz zgłosił kandydaturę Ukraińca Mudryja a poseł Pleszczyński kandydaturę ks. Lubelskiego. W głosowaniu wybranych zostało pierwszych pięciu. Ks. Lubelski otrzymał 46 głosów. Były to głosy posłów nie należących przeważnie do Ozonu, jakkolwiek w kuluarach mówiono, że z dyscypliny wyłamało się kilku ozonistów i oni również oddali swe głosy za ks. Lubelskim.

Sekretarzami Sejmu wybrani zostali posłowie Frączkiewicz, Matraś, Orlański, Sosiński, Wadowski, Żenczykowski, Żyborski i Skrypnik. Niezależnych kandydatur nie zgłoszono.

NOWY REGULAMIN

W końcu dokonano wyboru komisji regulaminowej, która ma przedstawić Izbie wniosek, jakie zmiany regulaminu dawnego będą potrzebne. Marszałek zaproponował kandydatury posłów należących do Ozonu. Żyd Mincberg zgłosił kandydaturę posła Sommersteina, a pos. Pleszczyński kandydatury ks. Lubelskiego, Dudzińskiego, Szymańskiego, Stocha i Święcickiego. Wybrani zostali posłowie zaproponowani przez marszałka.

Szczegółowy wynik głosowania był następujący: pos. Budzanowski 195, Orlański 195, Jachoda-Żółtowski 195, Wadowski 194, Browiński 193, Dering 192, Wenda 190, Jedynak 189, Döllinger 188, Gdula 186 Żenczykowski 186, Szczepański 184, Bilak 182, Stahl 176, Matraś 175, ks. Lubelski 49, Dudziński 37, Sommersztajn 26, Szymański 16, Stoch 9, Święcicki 7.

Komisja regulaminowa zebrała się na obrady o godz. 5-ej po południu, na wtorkowym posiedzeniu zaś, które się odbędzie o 11-ej rano przyjęty będzie nowy regulamin.

P. MIEDZIŃSKI MARSZ. SENATU

O godz. 17-ej odbyło się posiedzenie Senatu, na którym po odczytaniu orędzia Pana Prezydenta R. P. o otwarciu nowych Izb Ustawodawczych o brzmieniu analogicznym jak w Sejmie, przystąpiono do wyboru marszałka Senatu. Marszałkiem Senatu wybrany został kandydat Ozonu b. wicemarszałek Sejmu p. Bogusław Miedziński.



Sen. Miedziński otrzymał 59 głosów, sen. Prystor 24, białych kartek oddano 11.

Szczegóły posiedzenia Senatu na stronicy 6-ej.

Krzyże Zasługi za dzielność nadano żołnierzom K. O. P.

Monitor Polski z dnia 28 listopada 1938 roku przynosi zarządzenie Prezesa Rady Ministrów o nadaniu Krzyża Zasługi za dzielność za czyny męstwa i odwagi w obronie granic państwa następującym osobom:

Jerzemu Misińskemu, kapitanowi KOP., Józefowi Kwakowi, kapralowi rezerwy KOP., Janowi Trzopie, starszemu strzelcowi KOP, śp. Stanisławowi Mlekodajowi, starszemu strzelcowi rezerwy KOP.

Strzelcom KOP: Antoniemu Przybyle, Bolesławowi Siekaczowi, Józefowi Wacale.

Strzelcom rezerwy KOP: Kazimierzowi Jabłońskiemu, Piotrowi Miskocowi, Janowi Sobczakowi, b. p. Ozjaszowi Storchowi.

45 minut bawił Pirow u Mussoliniego

RZYM, 28. 11. Minister obrony narodowej Unii Południowo Afryki Pirow złożył w poniedziałek wieńce na grobie Nieznanego Żołnierza oraz przed pomnikiem poległych faszystów.

Następnie Pirow został przyjęty przez gen. Pariani, podsekretarza stanu w ministerstwie spr. wojskowych, po czym złożył wizytę minisrowi spraw zagranicznych Ciano w pałacu Chigi. Z kolei minister Pirow przyjęty został w pałacu weneckim przez Mussoliniego w obecności ministra spr. zagranicznych hr. Ciano. Rozmowa ministra Pirowa z Mussolinim trwała 45 minut. Po godzinie 13 minister Pirow podejmowany był śniadaniem przez generała Pariani.

12 — 15 grudnia min. Ciano w Warszawie

Jak się dowiadujemy, zapowiadana od dłuższego czasu wizyta min. Ciano w Warszawie nastąpi dn. 12 grudnia.

Min. Ciano przybywa do Warszawy na 3 dni.

Dwa brytyjskie statki Ofiarą bombardowania

BARCELONA, 28. 11. Agencja Reutera donosi: Brytyjskie statki „Stauwel" i „Stangreve" doznały dziś poważnych uszkodzeń w czasie ataku samolotów powstańczych na port Barcelony.

Z załogi statków nie został nikt zabity, ani też ranny. Szkody wyrządzone w urządzeniach portowych przez bomby lotnicze są znaczne.

Po zaostrzeniu stosunków niemiecko-angielskich

Przez Rzym do Berlina chce trafić Chamberlain

LONDYN, 28. 11. Poniedziałkowe dzienniki omawiają możliwość podróży premiera Chamberlaina do Rzymu. Podróż ta odbyłaby się w końcu stycznia.

Redaktor dyplomatyczny „Daily Telegraph" donosi, że podczas swego pobytu w Rzymie Chamberlain omówi z Mussolinim sprawy dotyczące basenu śródziemnomorskiego i Afryki. Jest również rzeczą możliwą, że Chamberlain zwróci się do Mussoliniego o dalsze pośrednictwo w ewentualnej wymianie zdań z Berlinem, jak to miało miejsce w przededniu konferencji monachijskiej.

„Dailly Mail" twierdzi, że spotkanie Chamberlaina z Mussolinim nastąpi w końcu stycznia. Premier angielski spędzi ferie Bożego Narodzenia w jednym z portów śródziemnomorskich, przypuszczalnie na Riwierze francuskiej a następnie uda się do Włoch.. Decyzja w tej sprawie będzie powzięta w najbliższym czasie.

Z chwilą, gdy decyzja będzie znana, Mussolini wystosuje do szefa rządu angielskiego oficjalne zaproszenie. Wizyta Chamberlaina w Rzymie tłumaczy się przekonaniem premiera, że kontakty osobiste pomiędzy szefami rządów posiadają ogromne znaczenie i mogą przyczynić się do polepszenia sytuacji międzynarodowej.

Dziennik sądzi, że w toku rozmów Chamberlaina z Mussolinim będzie poruszona kwestia poprawy stosunków włosko - francuskich.

„Dailly Express" zaznacza, że ferie Izby Gmin rozpoczną się w dniu 22 grudnia. Według dziennika, premier wyjedzie do Włoch wkrótce po świętach Bożego Narodzenia.

Pismo stwierdza, że w związku ze sprawą żydowską stosunki angielsko-niemieckie są mniej przyjazne niż dotychczas, natomiast stosunki angielsko - włoskie poprawiają się z dniem każdym. W tych warunkach jest rzeczą możliwą, że Chamberlain będzie dążył do ogólnego porozumienia przez zbliżenie się do Włoch, aby następnie nawiązać rokowania z bezpośrednim rządem Rzeszy.

Słuszna droga

Opinia społeczeństwa z dużym napięciem śledzi przebieg kampanii przedwyborczej w Warszawie. Wprawdzie jeszcze nie nadszedł najgorętszy czas agitacji, wprawdzie obecna akcja propagandowa stanowi zaledwie przygotowanie do właściwej akcji wyborczej — można już jednak wyciągnąć szereg ciekawych wniosków, które mówią o dalszej i bliższej przyszłości.

Do wyborów samorządowych stanęły wszystkie stare partie polityczne. Rozpoczęto normalną, utartą, szablonową agitację: frazesy, hasła, obietnice, reklama mężów opatrznościowych. Propaganda zużyła już wiele farby drukarskiej i papieru, pochłaniając napewno poważne sumy. Ale obok starych partii, w różnych zresztą występujących szatach, do walki wyborczej stanął nowy ruch, po raz pierwszy w szrankach takiej walki—ruch narodowo - radykalny. I oto każdego obserwatora musi uderzyć olbrzymia różnica w metodzie akcji przedwyborczej starych grup i Narodowego Komitetu Radykalnego. Tam setki haseł i frazesów, tu rzeczowy program walki o polskość Warszawy, tam obietnice przedwyborcze, tu ślubowanie niestrudzonej pracy, tam tomy papieru, tysiące złotych z przeróżnych źródeł, tu tylko własny wysiłek i ofiarność zwolenników idei narodowo-radykalnej.

Zdawałoby się, że politycy starej daty przywykli obliczać szanse przeciwników liczbą wydanych złotówek i naklejonych afiszów nie będą widzieli w tym ruchu, idącym bez pieniędzy, bez ułatwień, bez produkcyjnej frazeologii wyborczej, groźnego przeciwnika. A jednak atak starych partii „i z lewa i z prawa", uderzył właśnie nie na kogo innego tylko na ruch narodowo - radykalny. Różne grupy i grupki robiły swoje zebranka, mniej lub wiecej udane, nikt im nie zamierzał przeszkadzać. Gdy jednak zwolennicy idei narodowo - radykalnej zwołali zebrania, i to nie w reprezentacyjnych salach, a na przedmieściach na Bródnie, na Ochocie — stare partie przeraziły się. Bo okazało się, że ruch narodowo - radykalny zdobywa Warszawę bez reklamy i afiszów — tylko prawdą swoich słów.

To też ostatniej niedzieli byliśmy świadkami napadów bojówek na zebrania Narodowego Komitetu Radykalnego. Metoda terroru nie jest dla zwolenników idei narodowo-radykalnej nową przeszkodą. Od 1934 roku wszystkie gasnące ruchy, prowadzone przez żydostwo, usiłują tą metodą ruch narodowo - radykalny zgnębić. Ale ten koncentryczny atak na ruch narodowo-radykalny potwierdza tylko poczucie: że nasza droga jest słuszna. Terror, to dla nas dowód słabości przeciwników, niczym już dziś nie zdołają oni powstrzymać rozwoju idei narodowo - radykalnej, chwytają się jedynej, lecz ostatniej broni.

Nie poto to jednak piszemy, by zajmować się reklamą list Narodowego Komitetu Radykalnego. Prace samorządowe, to tylko odcinek zadań, jakie przedsięwziął ruch narodowo-radykalny. Ale właśnie na tym odcinku widać całą olbrzymią różnicę pomiędzy wszystkimi starymi partiami, a naszym ruchem.

Bóżnica ta odzwierciadla się najlepiej w metodzie przedwyborczej — z jednej strony reklama, z drugiej praca. Ta pozytywna praca jest najlepszą rekojmią, że program przebudowy społecznej nie jest tylko hasłem, ale wytyczne realnego, konkretnego wysiłku. Program przebudowy uderza najgłębiej w podstawy wszystkich partii i grup opartych o obce wpływy, czy broniacych własnych interesów. Stąd też ten atak nieprzebierający w środkach — ale jest on tylko dowodem, że ruch narodowo - radykalny obrał słuszną drogę. *J. W.*

Chmurno i ciepło

Przewidywany przebieg pogody w dniu 29 bm.:

W dzielnicach zachodnich chmurno i mglisto. Miejscami przelotny deszcz. Na pozostałym obszarze kraju po chmurnym i mglistym ranku dość pogodnie o zachmurzeniu stopniowo wzrastającym, poczawszy od zachodu. Nieco cieplej. Umiarkowane wiatry z kierunków południowych. W górach wiatr halny.

LISTOPAD	Słońce	
	Wschód	Zachód
29	7—8	15—29
	Księżyc	
	Wschód	Zachód
WTOREK	11-38	22-54
	Dł. dnia	Ubyło
	8—11	8—35

Dziś św. Saturnina
Jutro św. Andrzeja

TEATRY

TEATR WIELKI: Dziś i jutro występ zespołu „Takarazuka" W czwartek „Faust" w rewelacyjnej inscenizacji A. Dołżyckiego.

TEATR NARODOWY: „Zemsta" Fredry.

TEAR NOWY: „Złoty deszcz".

TEATR POLSKI: „Papa Nikoluzos". W próbach „Maskarada".

TEATR MAŁY: „Rozwiedźmy się". W próbach „Temperamenty".

TEATR LETNI: „W roli głównej Barbara Bow".

TEATR ATENEUM: „Świętoszek" Moliera.

TEATR KAMERALNY: Sztuka Roger Martin du Gard pt. „Rodzeństwo Thierry".

TEATR MALICKIEJ: „Trafika Pani Generałowej" z Malicką.

INSTYTUT REDUTY: O godz. 4-ej p. p. „Uciekła mi przepiróeczka".
8.15: „Księżna Czardaszka"

MAŁE QUI PRO QUO: „Wielka cwórka".

„CRICOT" teatr awangardowy malarzy krakowskich (Królewska 13) o g. 21 średniowieczna komedia francuska „Farsa mistrza Patelina"

KINA

KINA CHRZEŚCIJAŃSKIE

Informacje o filmach dozwolonych dla młodzieży tel. 7.11-25.

HOLLYWOOD: „Złote kobietki". i rewia.

ITALIA: „Maskarada".

JURATA: „Gdy kwitną bzy" i „Za kulisami filmu".

KINO PARAFII ŚW. AUGUSTYNA: „Córka generała Bankratow".

KINO PARAFII ŚW. ANDRZEJA: „Sprzedawca traktorów" i „Wódz Czerwonoskórnych".

KOMETA: „Przestępca".

MARS: „Ku wolności" i „Pomylony lokator".

MIEJSKI: „Dziewczę z Paryża"

PRAGA: „Bitwa na Brodway'u"

PRASKIE OKO: „Od wtorku do czwartku" i „Królowa tańca".

ROMA: „Lord Jeff".

SOKÓŁ: „Znachor" i dodatki.

STUDIO: „Wedrowny Naród".

ŚWIAT: „Lekarz pięknych kobiet" i „...

Zjazd Naczelnej Rady Harcerskiej

Pod przewodnictwem prezesa Zw. Harcerstwa Polskiego woj. Grażyńskiego odbył się dn. 27 bm. w Warszawie zwyczajny zjazd Naczelnej Rady Harcerskiej.

Sprawozdanie z harcerskiej akcji letniej złożyli: naczelniczka harcerek Maria Krynicka i naczelnik harcerzy inż. Zbigniew Trylski.

Z kolei uchwalono budżet naczelnych władz harcerskich na rok 1939 oraz wybrano na miejsce ustępującego, nowego skarbnika ZHP. inspektora Sławomira Lohmana.

Sprawy miejskie

Tereny państwowe nadające się pod zabudowę

Powinny być przekazane Miastu

Ponad miliard złotych potrzebny jest Warszawie na przeprowadzenie niezbędnych inwestycji.

Olbrzymich sum których wysokość jest nawet w tej chwili trudna do określenia, potrzebuje miasto na wykup terenów, niezbędnych dla przeprowadzenia zamierzonych planów

W obszarze miasta znaczną przestrzeń zajmują tereny, należące do Państwa. Z tych terenów bardzo poważna rozmiarami część nie zarezerwowana dla objektów państwowych, nadaje się pod zabudowę. Są to w szczególności tereny na Kole, na Bielanach, Pole Mokotowskie i w przyszłości tereny obecnego dworca Wileńskiego.

Pomijając Pole Mokotowskie z którego dochody są przeznaczone na F. O. N., należałoby wysunąć sprawę pozostałych obszarów państwowych, jako przedmiot jak najrychlejszych układów Państwa z Miastem. Tereny państwowe powinny być oddane Miastu.

Oczywiście nie wszystkie te obszary nadawałyby się bezpośrednio do wykonywania na nich prac i planów miejskich.

Tam, gdzie byłoby to potrzebne i możliwe, tworzono by nowe dzielnice, place czy tereny sportowe, bez obciążania budżetu miejskiego wysokimi kosztami nabywania potrzebnych terenów od właścicieli prywatnych lub bez ewentualnego uciekania się do darowizn prywatnych, tam, gdzie te darowizny dla „ofiarodawców" są zbyt uciążliwe.

Natomiast tereny, otrzymane od państwa, nie nadające się do bezpośrednich prac miasta, służyłyby jako objekt wymienny. Miasto mogłoby wtedy, nie naruszając swego budżetu, nabywać konieczne tereny od właścicieli prywatnych, potrzebnych pod nowe ulice, czy gmachy, płacąc „towarem wymiennym", którym stałyby się dawne tereny państwowe.

Przyszły Zarząd Miejski powinien wystąpić jak najszybciej do władz państwowych ze sprawą unormowania kwestii własności gruntowej Państwa w obszarze miasta stołecznego.

Sumy, zaoszczędzone przy zakupywaniu terenów prywatnych, miasto mogłoby zużywać przede wszystkim na inwestycje z naszego punktu widzenia najważniejsze, a więc porządkowanie przedmieść.

Eksport z Polski hamują nowe dekrety gospodarcze we Francji

Sfery przemysłowe, zwłaszcza zaś sfery eksportowe, z dużym zainteresowaniem śledzą wprowadzenie w życie programu finansowo - gospodarczego, ogłoszonego przez francuskiego min. skarbu Paula Reynauda.

Nowy plan francuski zwraca przede wszystkim uwagę na wzmożenie produkcji przemysłu krajowego oraz na rozbudowę stosunków handlowych z koloniami. Jako przykład podano, że francuski przemysł odzieżowy dopuścił obcych do zawładnięcia rynkami Tunisu, Algieru, Indochin i t. p. Obecnie rynki te zamierza zająć przemysł francuski. W związku z tym przemysł eksportowy Łodzi informuje, iż jakkolwiek wywóz artykułów włókienniczych i odzieży do Francji i kolonii ostatnio spadł bardzo poważnie, na skutek zniżki franka, to jednak pozostały jeszcze znaczne możliwości dla pewnych średnio - gatunkowych artykułów.

Obecnie, wobec planów francuskiego ministra skarbu i ten eksport ulegnie zahamowaniu.

Baterie koniaków i masońska gwiazda

Niezwykle luksusowe apartamenty żydowskiej loży „Bnei Brith"

Wobec ukazania się dekretu, rozwiązującego organizacje masońskie, policja opieczętowała ostatnio lokal żydowskiej loży „Bnei Brith" (Braterstwa), stowarzyszenia zarejestrowanego w 1922 r. z centralą w Krakowie. W Warszawie lokal loży mieścił się przy ul. Rymarskiej 8 m. 3.

Loża zajmowała luksusowe 7 pokojowe mieszkanie, niezwykle bogato umeblowane.

Wszystkie meble były wyściełane jedwabiem, na posadzce leżały drogocenne dywany. W sali jadalnej znaleziono baterie koniaków i obficie zaopatrzony bufet. W jednym z pokojów była biblioteka, zawierająca cenne dokumenty z życia żydostwa!

Główna sala była przeznaczona do spełniania obrządów masońskich. Do sali tej prowadziły drzwi zaopatrzone w ukryty „judasz". Znajdował się tu długi stół, przy którym obradowali bracia. Na stole był umieszczony ołtarz masoński w postaci sześcioramiennej gwiazdy wspartej na dwóch lwach, poza tym znajdowały się dwa czteroramienne lichtarze.

W czasie rewizji znaleziono 2 młotki i wzory przemówień dla „brata prezydenta" loży i wiceprezydenta.

Znaleziono również projekt zmiany regulaminu loży, który miał zakonspirować masońskie pochodzenie stowarzyszenia. Jednak nie zdążono już zmian przeprowadzić.

Loża Bnei Brith" była bardzo bogata. Za wpisowe płacono 1000 zł., a składka miesięczna wynosiła 40 zł. Wzamian za to bracia mieli poparcie w „sferach handlowych" przy zawieraniu tranzakcji.

Na miejscu znaleziono również spisy członków. Okazuje się, że do loży należeli przeważnie bogaci żydzi. M. in. członkami „Bnei Brith" byli: rabin Schorr, bankier Szereszewski, poseł Seideman, adwokat Maksymilian Sieba.

Doroczne zebranie Towarzystwa Naukowego Warszawskiego

W obecności przedstawicieli władz, duchowieństwa i wojskowości, rektorów wyższych uczelni i reprezentantów instytucyj i towarzystw naukowych, odbyło się w sali kolumnowej Pałacu Staszica, doroczne zebranie Towarzystwa Naukowego Warszawskiego.

Zebranie zagaił prezes prof. Sierpiński, witając zebranych i przypominając, że przed kilku miesiącami minęła 25-ta rocznica śmierci pierwszego prezesa towarzystwa Aleksandra Jabłonowskiego, który kierując przez pierwsze sześć lat istnienia towarzystwem był godnym następcą trzech prezesów Towarzystwa Przyjaciół Nauk Albertrandiego, Staszica i Niemcewicza.

Następnie prezes Sierpiński przypomniał również o innej rocznicy. Oto upływa już 25 lat od dnia, w którym na dorocznym publicznym posiedzeniu T. N. W. tradycyjnie zwoływanym w dniu 25 listopada jako w rocznicę założenia Towarzystwa, Maria Skłodowska - Curie wygłosiła odczyt o „Radioatywności i ciałach radioaktywnych". Przybyła ona wówczas do Warszawy, aby zorganizować i objąć kierownictwo założonej przez Tow. Nauk. Warszawskie pracowni radiologicznej.

Następnie sekretarz generalny Towarzystwa odczytał sprawozdanie.

W sprawozdaniu podkreślono ożywienie jakie zaznaczyło się w działalności wydawniczej Towarzystwa oraz doniosłość prac takich, jak np.: Bibliografia Historii Polskiej nowożytnej, Bibliografia polska (za lata 1901 — 1925).

Księgozbiór biblioteki centralnej powiększył się o około 500 woluminów.

W dalszym ciągu uroczystego posiedzenia członek Tow. Nauk. Warsz. gen. sekr. P. A. U. prof. Stanisław Kutrzeba wygłosił wykład p. t. „Wojsko i społeczeństwo w prawach dawnej Rzeczypospolitej Polskiej".

Nowi członkowie Towarzystwa

Na dorocznym zebraniu ogłoszono nazwiska nowych członków towarzystwa.

Na wydziale 1-ym na członków zwyczajnych miejscowych wybrani zostali: **Władysław Jabłonowski** — członek nadzwyczajny T. N. W., dr. **Stefan Wierciński**.

Na członka zwyczajnego zamiejscowego: dr. Walter Anderson — prof. uniwersytetu w Tartu.

Na członków korespondentów: dr. **Mieczysław Brahmer** — prof. n. historii literatury włoskiej U. J. P., **Jan Fabre** — agregé des lettres prow. zlec. wykłady z hist. literatury francuskiej, **Jan Michalski, Henryk Galle** — krytyk liter., publicysta.

Na wydziale 2-gim w sekcji nauk prawniczych i ekonomicznych na członka zwyczajnego miejscowego dr. Józef Rafacz — czł. korespondent T. N. W.

Na członków korespondentów: **Konstanty Krzeczkowski** — prof. S. G. H., dr. **Henri de Montfort** — prof. uniw. i centre d'etudes polonaises w Paryżu.

Wpływ nowej produkcji na postęp gospodarczy

Francuski mąż stanu Edward Herriot, rozpatrując zagadnienie instytucji targów, dał następującą ich charakterystykę:

„...Nowoczesne targi są spotkaniem się kupca z przemysłowcem w pewnym określonym miejscu, gdzie przy najmniejszych kosztach, w najkrótszym czasie, zajmując najmniej miejsca, przeprowadza się najlepsze interesy i prezentuje najnowsze produkty wytwórczości".

W tym krótkim, lapidarnym określeniu Herriot zamknął istotę zadań instytucji targów.

W definicji wyżej przytoczonej najistotniejszą częścią jest określenie, że targi są najlepszą okazją do zaprezentowania i wprowadzenia na rynek nowo wytworzonych produktów we wszystkich dziedzinach wytwórczości.

Czy istotnie instytucja targów spełnia zadanie wprowadzania na rynek nowych towarów?

Nie będziemy dalecy od prawdy, jeżeli na pytanie powyższe odpowiemy twierdząco. Nie było bowiem wypadku, aby produkt nowy, odpowiadający potrzebom rynku, nadesłany na Targi nie zwrócił na siebie uwagi zainteresowanych i za pośrednictwem targów nie dostał się na rynek.

Na poparcie tego twierdzenia możemy przytoczyć, iż na ostatnich Targach Poznańskich nawięcej zapytań otrzymywali wystawcy towarów nowych. Jest to zresztą zrozumiałe, ponieważ każdy przemysłowiec oglądając produkt nowy, zastanawia się od razu nad możliwością jego zastosowania w swoim zakładzie pracy i nad stopniem usprawnienia działalności warsztatu.

Targi są instytucją przy pomocy której życie gospodarcze na przestrzeni kilku dni ma możność zapoznania się z najnowszymi zdobyczami techniki krajowej i zagranicznej.

W odniesieniu do targów polskich, a w szczególności Targów Poznańskich, musimy stwierdzić, iż w latach ostatnich obserwujemy coraz silniejszy postęp w tym właśnie kierunku.

Targi zeszłoroczne pokazały wiele nowości w artykułach przemysłowych i stopień modernizacji znanych już wytworów. Niestety w roku ub. nie wszystkie gałęzie polskiego przemysłu przedstawiły na Targach swój dorobek z lat ostatnich. Przypuszczać należy, iż w roku przyszłym w okresie, kiedy obserwuje się w Polsce silny ruch inwestycyjny, Targi Poznańskie staną się również wystawą obrazującą całość dorobku w zakresie najnowszej produkcji.

Konieczność tę winny uświadomić sobie nie tylko przemysł polski, lecz również Targi Poznańskie, od których nasze życie gospodarcze spodziewa się, że w dobie rozwoju przemysłu polskiego i tworzenia jego nowych gałęzi, przyczynią się one do ogólnego postępu gospodarczego w Polsce. Przyczynkiem tym winny się stać nie tylko tranzakcje, dla których okazję stworzą Targi, lecz przede wszystkim możność przeprowadzenia lustracji na polskim rynku produktów nowych.

Konkurs na stypendium im. Józefa Łaskiego

Ministerstwo WR i OP ogłasza konkurs na jedno stypendium im. Józefa Łaskiego w wysokości 139 zł. rocznie na rok szkolny 1938-39 dla uczniów gimnazjów warszawskich. Ubiegać się o to stypendium mogą niezamożni uczniowie gimnazjów warszawskich, dobrej konduity, celujący w naukach. Podania należy składać do Ministerstwa WR i OP (Al. Szucha 25) w terminie do dnia 20. 1. 1939 r. Do podań należy dołączyć świadectwo szkolne z wykazem ocen z poszczególnych przedmiotów i sprawowania się za I półrocze 1938-39, oraz świadectwo niezamożności rodziców, wydane przez władze administracji ogólnej.

Pożyczka wewnętrzna w Niemczech wyniesie 1,5 miliarda marek

BERLIN, 28. 11. W okresie od 28 listopada r. b. do 9 stycznia 1939 r. wyłożona zostanie przez konsorcjum pożyczkowe, złożone z banków niemieckich pod przewodnictwem Banku Rzeszy — nowa pożyczka wewnętrzna na ogólną sumę 1,5 miliardów RM. Jest to już czwarta pożyczka wewnętrzna w Niemczech w r. b. Oprocentowanie jej wyniesie 4 i pół proc., kurs emisyjny 98 i 3/4, termin wykupu zaś przypadnie w latach od 1953 do 1958.

Komunikat Niemieckiego Biura Informacyjnego dodaje, że emisja pożyczki uznana została za wskazaną z uwagi na wzrastającą płynność niemieckiego rynku pieniężnego.

Komunikat Niemieckiego Biura Informacyjnego dodaje, że emisja pożyczki uznana została za wskazaną z uwagi na wzrastającą płynność niemieckiego rynku pieniężnego.

Spadek wskaźnika cen hurtowych

Wskaźnik ogólny cen hurtowych w październiku r. b. wyniósł (w 1928 r. 100) 54.8 wobec 55.0 we wrześniu rb. i 58,4 w październiku r. ub. Wykazał on tym samym spadek w porównaniu z wrześniem r. b. i z zeszłorocznym.

Poniżej podajemy wskaźniki cen hurtowych grup specjalnych (1928 r. = 100 pierwsza liczba w nawiasach oznacza wskaźnik za wrzesień r. b., druga — za październik r. ub.):

Żywność i używki 52,5 (53,1 — 57,0); nabywane przez spożywców 58,4 (59,6 — 60,5);

Artykuły rolne krajowe 47,7 (48,3 — 52,6); sprzedawane przez rolników 41,0 (41,1 — 48,3).

Artykuły przemysłowe 57,0 (56,8 — 59,3), surowce 55,1 (54,6 — 59,5); półfabrykaty 56,7 (56,5 — 58,7); wyroby gotowe 59,0 (59,0 — 60,9).

Surowce i półfabrykaty przemysłowe 56,0 (55,7 — 59,2); uzależnione od zagranicy 41,0 (39,7 — 46,5); skartelizowane 77,4 (77,4 — 77,8); pozostałe 51,7 (51,4 — 55,3).

Materiały budowlane 54,8 (54,5 — 54,8).

Artykuły nabywane przez rolników 64,5 (64,6 — 66,0).

Podpisanie umowy kulturalnej japońsko-niemieckiej

W Tokio została podpisana umowa kulturalna japońsko - niemiecka.

Umowę podpisali ze strony japońskiej minister Arita, ze strony niemieckiej ambasador Ott. Następnie min. Arita złożył ambasadorowi gratulacje i życzenia rządu japońskiego, aby podpisana umowa zacieśniła dotychczasowe bliskie stosunki obu zaprzyjaźnionych państw.

Uśpili służącą i ograbili mieszkanie

W Sądzie Okręgowym na ławie oskarżonych zasiadł Stanisław Sator, Eugeniusz Kostiuk, Zachariasz Keller i Aleksandra Żurek. W czerwcu b. r. służąca Adama Herszafta — Helena Grzywacka poznała w kinie uroczego dżentelmena z którym wkrótce zawiązała bliższe stosunki. Pewnego dnia, wieczorem podczas nieobecności chlebodawców, Grzywacka zaprosiła do mieszkania owego przygodnego znajomego, wraz z jego kolegą Eugeniuszem Kostiukiem. Sator, tak bowiem nazywał się ów uroczy dżentelmen, przyniósł dużą flaszkę wódki i wszyscy razem zaczęli wesoło sobie popijać. W pewnym momencie Kostiuk wstał i wyszedł do sąsiedniego pokoju. Za nim podążyła Grzywacka. Pozostawszy sam Sator wsypał do kieliszka Grzywackiej jakiegoś proszku. Wkrótce Grzywacka wraz z Kostiukiem wrócili i Sator napełnił kieliszki wznosząc toast „pięknych dam". Grzywacka jednym łykiem wychyliła kieliszek, wkrótce zrobiło jej się niedobrze i straciła przytomność. Tymczasem Sator i Kostiuk wzięli się do plądrowania mieszkania, z którego zabrali 82 platery, 2 papierośnice, 2 damskie mufki futrzane, lisa i t. d. rzeczy na ogólną sumę 1800 zł. Z łupem poszli do swych „znajomych" i wkrótce Aleksandra Żurek otrzymała platery, które zakopała w sieni w domku swego brata.

Chlebodawcy powróciwszy do domu i zastawszy służącą nieprzytomną, zaś mieszkanie splądrowane, wszczęli alarm, wezwali policję, która przeprowadziła śledztwo i odszukała sprawców rabunku.

Państwo — organizacją zbrojną Narodu

Manifestacja współpracy armii i młodzieży

Gen. Bortnowski na komerszu „Aquilonii"

Jak już donosiliśmy w Warszawie odbył się w ubiegłą niedzielę komers korporacji „Aquilonia", który stał się wielką manifestacją łączności armii z młodzieżą akademicką.

Na komers przybył specjalnie zaproszony inspektor Armii, dowódca grupy operacyjnej „Śląsk" gen. brygady Władysław Bortnowski. W komersie wzięli poza tym udział ze sfer wojskowych generał brygady Władysław Anders, pułkownik Leon Strzelecki, zastępca nieobecnego w Warszawie komendanta Legii Akademickiej major Wojciechowski.

aJk corocznie zaszczycił swą obecnością Komersz J. Em. ks. biskup Antoni Szlagowski, opiekun dożywotni młodzieży akademickiej i filister h. c. korporacji „Aquilonia", oraz profesor Edward Loth kurator korporacji i prof. Władysław Tatarkiewicz.

POWITANIE

Uroczystość zagaił prezes „Aquilonii" p. Stanisław Gacieński witając gen. Bortnowskiego, jako:

„Symbol tej Wielkiej Polski, która idzie naprzód, która rozszerza swe granice, która jest mocną, tchnie siłą, która nas wszystkich połączy we wspólnym wielkim entuzjaźmie".

Następnie zabrał głos prezes Związku Filistrów korporacji „Aquilonia" adw. Zbigniew Stypułkowski, który nawiązał do słów kazania ks. biskupa Szlagowskiego, o tradycji rodów, „które wszczepiały poczucie obowiązku wyrzeczeń i ofiar" i drużyn rycerskich „które budowały we krwi i mieczem granice Polski Chrobrego".

Związek drużyn rodowych z drużyną rycerską „burzono dla tanich pożytków politycznych... aby nie mógł powstać silny splot męskich ramion, na którym wydźwignąć możemy wspaniały gmach Polski", stawiano sztuczne zapory.

Marszałek Śmigły - Rydz te zapory skruszył — mówił adw. Stypułkowski.

Od tej chwili powstała niepisana umowa serc, i od tej chwili ten uścisk dłoni poprzez dżunglę wzajemnych nieufności, wytworzonych ku pożytkowi trzecich, trwa potężnie i oświadczam tu w imieniu całego młodego pokolenia, że tego nikt nie rozerwie.

OMNIA PRO PATRIA

Z kolei zabrał głos delegat związku filistrów do korporacyj czynnych b. prezes Związku Polskich Korporacyj, adw. Mieczysław Jerzy Paczkowski.

Przypominając dewizę Aquilonii „Omnia pro Patria" adw. Paczkowski mówił:

„— Chcemy, by wojskowy duch poświęcenia i wyrzeczenia ogarniał możliwie najszersze warstwy społeczeństwa, bowiem to jest właściwa droga do prawdziwej wielkości Narodu.

Konsekwencją naszej ideologii jest nietylko pozytywny stosunek do Siły Zbrojnej Narodu, nietylko umiłowanie munduru żołnierskiego, ale też chęć i dążenie do możliwie ścisłej współpracy nad wzmocnieniem obronności kraju.

Przyżyliśmy niestety, może nawet jeszcze stosunkowo niedawno, okres czasu, gdy brak kontaktu Armii z młodzieżą, powodował wzajemne nierozumienie, a czasem nawet i rozdźwięki. Następstwa mogłyby być groźne, gdyby nie zdrowy instynkt Narodu, który nakazywał odrzucać wszelkie względy uboczne, kiedy chodziło o bezpieczeństwo naszej Armii.

NARÓD I ARMIA

Ten zdrowy instynkt znajdujemy w 1934-roku w deklaracji ideowej nowo powstającego młodego ruchu politycznego, znajdujemy w przemówieniach skierowanych w roku ubiegłym na komerszu Korporacji Arkonia do obecnego tam Naczelnego Wodza. Nasz Przywódca, filister naszej Korporacji, Aleksander Heinrich tak określa w swym przemówieniu na tym pamiętnym komerszu stosunek młodzieży do Armii:

„Ale entuzjazm dla Armii jest nie tylko wynikiem podziwu dla jej bohaterskiej postawy — lecz również wypływa on ze zrozumienia tej prawdy, że „Państwo Zbrojną Narodu, w którym duch Polskie powinno być organizacją żołnierski przenika Naród, a duch narodowy Armię" — służba zaś wojskowa stanowi zaszczytny obowiązek każdego Polaka i niezbędny etap wychowania narodowego".

Młode pokolenie ma dla Armii nietylko podziw — lecz głęboki szacunek i uznanie dla olbrzymiej pracy wychowawczej, jaką Armia spełnia w czasie pokoju dla dobra Narodu i Państwa Polskiego.

Jak głębokie jest zaufanie dla Armii w młodym narodowym pokoleniu inteligencji polskiej, stanowiącej naturalne przywództwo całego młodego pokolenia Polski, dowodzi fakt, że zaufania tego nie zdołały zniweczyć pewne organizacje w Państwie, które nie rozumiejąc wartości młodego pokolenia, jedną miały tylko wobec niego postawę - represję".

SŁOWA MARSZAŁKA

Obecność Marszałka Śmigłego - Rydza na komerszu Arkonii wskazuje, iż Armia Polska i Jej Wódz wierzą w szczerość intencji i w zapał młodzieży. Zresztą Naczelny Wódz wówczas nam powiedział:

„Z głęboką radością słuchałem słów zwracających się do Armii, a świadczących o zrozumieniu wartości cnót żołnierskich i ważności żołnierskości Narodu. Jestem głęboko przekonany, że w piersiach waszych bije dzielne żołnierskie serce i że wszyscy spełnilibyście dobrze obowiązek żołnierski gdyby trzeba było wrogom zagrodzić drogę prowadzącą do naszej Ojczyzny".

A następnie w zakończeniu swego przemówienia:

„Moi Panowie — przyszedłem tutaj nietylko po to, aby spędzić wśród was kilka przyjemnych chwil i przypomnieć sobie młode lata, lecz przede wszystkim w tym celu, aby zamanifestować, iż wierzę w duszę młodzieży polskiej.

Głęboko ufam, że przyszłość, która jest przed wami, tej mojej wiary nie podkopie, ale ją wzmocni.

O ile chodzi o moją osobę, to umiem być konsekwentny".

LEGIA AKADEMICKA

Już w kilka miesięcy po wypowiedzeniu tych słów Naczelny Wódz przyjmował defiladę 1000 akademików zorganizowanych w Legii Akademickiej. W niespełna zaś rok po tej defiladzie, gdy nad Polską zawisły chmury wojenne ta sama Legia licząca już 10.000 żołnierzy wzywa wszystkich akademików, aby gdy zajdzie tego potrzeba pod Pańskim dowództwem Panie Generale walczyć o wolność rodaków z za Olzy.

Panie Generale dumni jesteśmy, że gościmy dzisiaj człowieka, którego praca i wysiłek, którego nazwisko historycznie związane jest z odzyskaniem ziem, 20 lat temu nam zagrabionych. Dumni jesteśmy, że dzisiaj wśród naszych dekli i szarf błyszczą odznaki mundurów wojskowych.

WSPÓLNE ZAUFANIE

Zarówno naród musi wierzyć swej armii, jak i armia musi być pewna żołnierskiej gotowości całego narodu. Poznanie i wzajemny szacunek stanowią gwarancję dobrej współpracy, jesteśmy pewni, iż nasza wzajemna żołnierska szczerość potrafi zespolić naród i jego armię w jeden organizm zgodnie pracując na chwałę i potęgę Polski. Wnoszę toast nasz Wódz Naczelny Marszałek Śmigły - Rydz niech żyje!

Toast ten zgromadzeni entuzjastycznie podchwycili.

Po przemówieniach delegatów korporacyj „Wisła" i „Balbia" zabrał głos generał Władysław Bortnowski:

Mowa gen. W. Bortnowskiego

Ekscelencjo, Szanowni Panowie Profesorowie, Kochani Filistrzy i Szanowni Korporanci!

Przede wszystkim pragnę podziękować wam za zaproszenie. Nie ulega żadnej wątpliwości, że serce — jeden z podstawowych czynników, pchających naród naprzód — jest przede wszystkim wielkie w wieku młodym i jest wtedy czynnikiem decydującym, ale serce jest również podstawą wychowawczą każdego rycerskiego posunięcia — serce również jest cechą żołnierza. To też nie dziwcie się, panowie, że jeżeli chodzi o żołnierza dobrego to nie raz pod siwym włosem nosi on młode serce i spod siwej czupryny patrzą mu młode oczy, a stanowczo twierdzę, że nie lata i miesiące wieku, a serce stanowi o tym, kto jest młody, a kto stary.

Panowie wiecie sami, że niejednokrotnie nawet w waszych szeregach młodzieży, tak samo, jak dawniej w moich młodych szeregach, widziało się starych 18-latków, a wśród starszego pokolenia widziało się nieraz młodego 80-letniego staruszka. Otóż jeśli chodzi o to serce, to młode serce łączy armię z młodzieżą i dlatego z tak wielką przyjemnością otrzymałem panów zaproszenie, bo muszę przyznać, że wśród młodych ludzi, posiadających gorące serca, czuję się swojsko, czuję się jak u siebie w domu.

Chcę jednak podkreślić, że jeśli tu przyszedłem — to mimo że ta rzecz odpowiada memu sercu, — jednak uważałem za stosowne prosić o pozwolenie Pana Marszałka. Podkreślam to tym silniej, żeby zaznaczyć, że nawet w takich momentach, kiedy ulgę swemu sercu się czyni publicznie, uważałem za stosowne stosować się do dyscypliny nie tylko formalnie, ale z całą przyjemnością, z całą wiarą w jej skuteczność i jej siłę.

Proszę panów, właściwie mógłbym te moje słowa zakończyć życzeniem, aby wasze porywy młodzieńcze i tętno waszego życia młodego trafiło w tętno historycznej, wielkiej i pięknej, silnej i dumnej Polski. Jednak te momenty, któreście panowie wspominali, a które wykraczają poza ramy codziennego czy dorocznego komersu, zmuszają mnie, a właściwie nastręczają mi sposobność do odpowiedzi na wasze słowa. Na wasze słowa, które tchną wiarą i siłą, na wasze słowa, które są zgodne z moimi myślami, i z tym moim podkreśleniem o dyscyplinie, słowa których podstawą jest sprawa wielkości i potęgi ojczyzny.

Niewątpliwie, takich warunków, żeby cały naród i wszystkie jego jednostki uzyskały możność wyżycia się w pracy, nie tylko Polsce, ale i wszystkim państwom, stawiającym sobie piękne zadania i pracującym dla pięknego świata, należałoby życzyć. Niewątpliwie jednak praca w tym kierunku napotyka na bardzo poważne trudności.

Łatwo jest utrzymać dyscyplinę wtedy, kiedy wszyscy żołnierze mają swe miejsca w szeregu — trudno jest utrzymać dyscyplinę, kiedy dużo żołnierzy zostaje w rezerwie, kiedy cierpią na bezczynność i t. d. Ale tym ona wówczas jest potrzebniejszą, dlatego, żeby stworzyć te warunki pracy i warunki zdobycia posterunków pracy dla wielkiej ojczyzny. (Oklaski).

Niewątpliwie przeżywamy okres zwrotny. Tak się składa zazwyczaj w życiu pokoleń, że jedno pokolenie daje jeden krok naprzód, rzadko się zdarzają takie pokolenia, które są świadkami kilku kroków naprzód i kilku zwrotnych punktów w historii narodu.

Nasze pokolenie — w danym wypadku mówię o swoim pokoleniu własnym — było świadkiem kilku punktów zwrotnych. I dziś jesteśmy znowu świadkami takiego nowego punktu.

Proszę panów, życie narodów i życie narodu polskiego można by przyrównać do takiego potoku, który sobie płynie ciasną dolinką, później szerszą doliną, który szumi na zakrętach, który się burzy szybkością prądu w tym potoku, zależnie od wszystkich sił fizycznych, które się na to składają. Ten szum i prąd w życiu narodu zależy od siły serca tego narodu, od siły temperamentu.

Ten potok płynący jest trudno zatrzymać. Jednak ten potok Narodu Polskiego historia spróbowała zatrzymać — spróbowała zatrzymać i wybudowała mu tamę.

I wtedy spiętrzyły się fale i wtedy potok rozlał się na milion strumyków, płynących na prawo i lewo. I jak twierdzę, że jest to wielkie przeżycie, wielka siła Narodu Polskiego, że chociaż potok państwa został przekreślony, potok narodu w uregulowanych korytach został zatrzymany, lecz życie narodu nie zostało zatrzymane — ale płynęło dalej różnymi strumykami.

Tu i ówdzie takie strumyczki może zalegały, zrobiły się kałuże, ma się rozumieć los takiej kałuży, to jest stęchlizna — to jest jasne — ale musiały takie kałuże powstać.

Tym niemniej większość strumyków płynęła dalej, każdy szukał swej drogi. Jeden płynął na lewo, drugi na prawo, trzeci próbował pod górę podpływać, zawracał z powrotem — aż wreszcie wszystkie strumyki się spotkały.

I proszę panów, te strumyki spotkały się z powrotem i nic dziwnego, że obok pasm jasnej wody gdzie niegdzie jest trochę wody zielonej, trochę wody zbrudzonej. Nic dziwnego, że jeden z tych strumyków wpadł w główny nurt i głównym nurtem płynie dalej, a inny jest powolniejszy, gdzie niegdzie jakaś zatoczka się wytwarza i jakiś wir się robi.

Fakt jest faktem, że przeżywamy obecnie moment, kiedy coraz mniej się słyszy rozmów między tymi prądami.

Skończyło się zapytywanie: Pocóż żeś się tu udał? Jak się stało, żeś się tu znalazł? A gdzieżeś w tym czasie poszedł? I te rozmowy między tymi strumyczkami i tymi nurtami zmniejszyły się — te namuły opadają — jesteśmy świadkami nowego momentu zwrotnego. Kto siwy, pamięta jeszcze te mętne rzeczy, ale kto młodszy — już tych rzeczy nie pamięta.

Nic dziwnego, że młodzież dochodzą brzydkie gadki — ci starsi panowie powinni się wstydzić — i ja się będę wstydził — tych rzeczy przypominać nie należy.

I mam wrażenie, że w tym nowym nurcie, gdzie koryto również powinno być regulowane, powinny powstać takie hasła: Na turbiny, panowie, na turbiny z sercem, z kościami, z mózgiem i rozumem — wszystkie mózgi, wszystkie serca na turbiny, nawet ta trochę mętna woda, jaka podpłynie niech płynie dalej, ale na te turbiny, które dla Polski mają tworzyć nową siłę.

Proszę panów, naumyślnie to powiedziałem, żeby odpowiedzieć na myśli, o których tu jeden z mych poprzedników wspomniał, żeby one nas młodych ludzi — bo ja się też do młodych zaliczam, przynajmniej sercem (Oklaski) — nie napawały smutkiem i zwątpieniem i żeby nam nie odbierały wiary w to, że pracując całym sercem i całym wysiłkiem dla potęgi Polski w dyscyplinie, a nie już poszczególnymi potoczkami, możemy budować wielką przyszłość dla narodu. I w tej myśli składam panom życzenia po raz drugi, aby wasze prace obywatelskie i wasze pierwsze kroki obywatelskie trafiły w rytm wielkiej, silnej i dumnej Polski.

Tydzień bez żydów

proklamowała młodzież narodowo-radykalna

Zajścia na weterynarii, uniwersytecie i medycynie

W poniedziałek młodzież narodowo - radykalna uniwersytetu proklamowała „Tydzień bez żydów", jako protest przeciwko zażydzeniu wyższych uczelni w Polsce, żądając wprowadzenia numerus nullus nie tylko dla studentów - żydów, ale szczególnie żądając całkowitego spolszczenia katedr, docentur i asystentur.

O godz. 8 rano studenci wydziału weterynaryjnego wywiesili na swym gmachu przy ul. Grochowskiej dwa duże transparenty, jeden z napisem: „Tydzień bez żyda", drugi zaś „Lekarz weterynarii tylko Polak — nigdy żyd". Jednocześnie studenci rozpoczęli blokadę bramy wejściowej, nie dopuszczając do gmachu żydów, ani studentów, ani wykładowców, czy też asystentów. O godz. 10-ej na teren uczelni przybył dziekan polecając usunięcie transparentów, wobec tego młodzież zawiesiła je na płocie.

W ten sposób młodzież weterynarii pragnie zamanifestować, że w walce o polskość swego zawodu nie ustanie. Szczególne oburzenie wśród młodzieży weterynaryjnej wywołuje skandaliczne wprost zażydzenie zakładu chemii, oraz zakładu bakteriologicznego przez profesora Szymanowskiego. Na wydziale panował na ogół spokój, prowokacyjne zachowującego się jednego z żydów usunięto i dotkliwie poturbowano.

O godz. 12 w południe w gmachu prawa Uniwersytetu Warszawskiego przemówił do zebranych jeden ze studentów, wskazując na ogromne zażydzenie Uniwersytetu, podkreślając jednocześnie, że tak jak dotąd młodzież prowadzić będzie zdecydowaną walkę o wprowadzenie numerus nullus na wszystkich wyższych uczelniach. Osiągnięte ghetto ławkowe i faktyczny numerus clausus, podkreślił mówca, jest dopiero pierwszym etapem walki o polskość uczelni. Młodzież jednak nie cofnie się przed dalszymi, niemniej zdecydowanymi wystąpieniami. W czasie przemówienia rozrzucono wielką ilość ulotek, w których młodzież narodowo - radykalna zapowiedziała „Tydzień bez żydów". Po przemówieniu studenci tłumnie opuścili gmach audytoryjny i rozproszyli się grupami, udając się do wszystkich sal wykładowych i laboratoryjnych usuwając z nich żydów. W czasie „oczyszczania" terenu uniwersytetu, kilku żydów zostało poturbowanych. Jednego z nich wywieźli woźni uniwersyteccy sprowadzoną taksówką.

Kiedy młodzież przystąpiła do przeszukiwania gmachów fizyki, znajdujący się tam jeden z profesorów, przestraszony postawą studentów, widząc, że studenci wyważają drzwi, usiłował wyskoczyć przez okno. (!).

Po oczyszczeniu z żydów sal wykładowych na terenie Uniwersytetu, młodzież grupami udała się na ul. Oczki do Anatomicum, gdzie usunęła znajdujących się tam studentów - żydów. W czasie akcji kilku żydów zostało poturbowanych, a kilku stających w ich obronie studentów, znanych z przekonań komunizujących, zostało dotkliwie pobitych.

W czasie akcji „oczyszczania" Uniwersytetu, młodzież wznosiła entuzjastyczne okrzyki na cześć idei narodowo - radykalnej oraz Rzeczypospolitej Akademickiej bez żydów. (lub.).

Migawki sejmowe

NIEZALEŻNI

Największą bodaj niespodzianką inauguracyjnego posiedzenia nowego Sejmu były głosy, które padły na ks. Lubelskiego i pos. Dudzińskiego. Ks. Lubelski, wysunięty jako jedyny nieozonowy kandydat na wicemarszałka otrzymał 46 głosów, a poseł Dudziński 37 głosów. Było to oczywiście o wiele za mało, by przeforsować którąś z tych kandydatur, świadczy to jednak, że opinia niezależna nie będzie pozbawiona oparcia w sejmie. Ponieważ Polaków, nienależących do Ozonu oblicza się w Sejmie na około 25 posłów, przyczym liklu z nich reprezentuje t. zw. „front demokratyczny" przeto jest niewątpliwe, że na posła ks. Lubelskiego i pos. Dudzińskiego musieli głosować również posłowie należący formalnie do O. Z. N. Są to t. zw. posłowie „półniezależni", którzy w tajnym głosowaniu wyłamują się z frontu ozonowego, trudno jednak od nich narazie liczyć przy zgłaszaniu wniosków. Pomimo to, o ile nowy regulamin nie zaostrzy przepisów, to „niezależni", reprezentujący zresztą b. szeroki wachlarz społeczno - polityczny będą mieli dostateczną ilość podpisów dla zgłoszenia jakiegoś konkretnego wniosku.

GENERAŁ ŻELIGOWSKI

Senior Izby Poselskiej, gen. Żeligowski musiał z woli czynników decydujących ustąpić przewodnictwa obradom swojemu młodszemu koledze, którego pokonał gładko w pojedynku wyborczym w Wilnie. Zdobywca Wilna jest niewątpliwie czołową osobistością wśród grupki niezależnych. Jeśli nie wysunięto jego kandydatury na żadne stanowisko, to dla tego, by oszczędzić sędziwemu generałowi goryczy nieuniknionej porażki.

KTO NIE JEST PROROKIEM WE WŁASNEJ PARTII

Kandydaci Ozonowi przechodzili zdecydowaną większością, co dla nikogo nie było niespodzianką. Natomiast jak można wnosić z ilości oddanych głosów nie wszyscy z kandydatów ozonowych cieszą się w sowim kółku jednakową popularnością. Ilość głosów oddanych na ozonowców wahała się od 142 do 196. Najmniej głosów zebrał pos. Mudryj przy wyborach wice - marszałków. Pose. dr. Matras otrzymał 175 głosów przy wyborach członków komisji regulaminowej. Nie cieszy się również wzięciem w swoim kółku „pan Brzeżan", kawaler orderów i domniemany referent nowej ordynacji pos. dr. Zdzisław Stahl. Przy wyborach na członków komisji regulaminowej otrzymał zaledwie o jeden więcej od nieznanego nikomu dr. Matrasa. Jeszcze większą niespodzianką jest niska lokata w hierarchii popularności ozonowej pułkownika Wendy, uważanego powszechnie za „fuerehra" parlamentarnego O. Z. N. Wprawdzie przy wyborze wicemarszałków pobił on na głowę pos. Mudryja, to jednak do komisji regulaminowej wszedł już tylko 190 głosami i został zdystansowany przez 6 kolegów.

GEBETHNER & WOLF

W kuluarach sejmowych zapewniają, że współpraca pomiędzy naszą Izbą Gmin i Izbą Lordów ułoży się wyjątkowo harmonijnie. Nic dziwnego skoro w Sejmie zasiada Gebethner, a w Senacie Wolf.

90 lat „Czasu"

W niedzielę w Krakowie odbył się jubileusz 90-lecia istnienia organu konserwatystów polskich, krakowskiego „Czasu".

Na uroczystość przybyło do Krakowa wielu przyjaciół politycznych tego pisma. Uroczystości jubileuszowe rozpoczęły się nabożeństwem w kościele akademickim św. Anny za dusze zmarłych wydawców, redaktorów i współpracowników tego czasopisma w okresie 90-lecia jego istnienia.

Wieczorem w apartamentach „Grand Hotelu" uczestnicy jubileuszu wzięli udział w obiedzie, wydanym w imieniu wydawnictwa „Czasu" przez hr. Stanisława Badeniego. Na zebraniu tym wygłoszono szereg przemówień.

W myśl nowego dekretu

wędrówka spraw do sądów grodzkich

Dzisiaj w Sądzie Okręgowym po raz pierwszy odezwało się echo ostatnio wydanego dekretu Prezydenta R. P., dotyczącego sądownictwa.

Na wokandzie Sądu Okręgowego znalazła się sprawa Józefa Skibińskiego oskarżonego o znieważenie policjanta i przeszkadzanie mu w czynnościach urzędowych. Adwokat broniący oskarżonego, powołując się na dekret Prezydenta, który od dzisiaj wchodzi w życie, wniósł o przekazanie sprawy Sądowi Grodzkiemu. Sąd zarządził przerwę, i po chwili postanowił sprawę przekazać Sądowi Grodzkiemu.

Święto Podchorążego

Uroczystości w całej Polsce

Historyczny apel poległych w Warszawie

W dniu 29 listopada przypada uroczystość rocznicy wybuchu Powstania Listopadowego. Jak wiadomo w dniu tym liczne rzesze młodych podchorążych obchodzi swe święto. We wszystkich podchorążówkach w całej Polsce młodzi Podchorążowie złożą w dniu tym przysięgę wojskową.

Szczególnie uroczyście zapowiada się złożenie przysięgi w Szkole Podchorążych rezerwy Artylerii, w Szkole Podchorążych Rezerwy Kawalerii, nie mniej jednak uroczyście obchodzone będzie Święto Podchorążego we wszystkich Kursach Podchorążych Rezerwy Piechoty.

Młodzi podchorążowie po wysłuchaniu Mszy św. złożą na ręce kapłanów uroczyste ślubowanie wierności Rzeczypospolitej. Tym aktem zakończą wstępny okres wyszkolenia t. zw. okres rekrucki, stając się pełnowartościowymi żołnierzami.



Podchorążowie zaciągają wartę honorową w Belwederze.

Święto Podchorążego obchodzone jest w Polsce od kilku lat. Młodzi podchorążowie nawiązując do wiekopomnego czynu swych poprzedników, którzy w r. 1830 chwycili za broń, dając hasło do wybuchu powstania, aktem przysięgi dokumentują swą gotowość do walki czynnej o wielkość i potęgę Rzeczypospolitej.

Główne uroczystości Podchorążego odbędą się w Warszawie.

O godz. 10-ej rano nastąpi zbiórka oddziałów i delegacyj, biorących udział w uroczystościach na Rynku Starego Miasta. O godz. 10.30 wkroczy na Rynek pluton Podchorążych Piechoty w historycznych mundurach 1830 r. Następnie oddziały i delegacje, na przedzie których maszerować będzie pluton Szkoły Podchorążych, udadzą się do Pl. Piłsudskiego, gdzie złożony zostanie wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza. Po przeglądzie oddziałów i defiladzie na Pl. Marszałka o godz. 13-ej Podchorążowie zaciągną w Belwederze wartę honorową. O godz. 17-ej odbędzie się historyczny Apel Poległych przed dawną Szkołą Podchorążych w Łazienkach Królewskich. O godz. 19.45 w sali Teatru Polskiego odbędzie się reprezentacyjny wieczór podchorążych urządzony staraniem wszystkich Podchorążówek polskich.

W dniu 29 listopada wszyscy Polacy łączą się z młodymi Podchorążymi i w uroczystościach ich święta wezmą czynny udział.

Takarazuka

miasto tańczących dziewcząt japońskich

W związku z przyjazdem do Polski, na występy w Operze Warszawskiej słynnego zespołu artystycznego japońskiego teatru reprezentacyjnego „Takarazuka", choć w kilku słowach należałoby wyjaśnić, skąd pochodzą tańczące dziewczęta japońskie.

Miasto Takarazuka leży nad rzeką Muko między Osaka i Kobe i słynie jako nowoczesne kąpielisko. W 1912 r. utworzono tam „operę dziewczęcą". W Takarazuka znajdują się trzy teatry, szkoła muzyczna, szkoła operowa, wielkie zakłady kąpielowe, europejskie restauracje, atelier filmowe, wielki basen kąpielowy i szereg najbardziej nowoczesnych urządzeń miejskich. Nauka w tamtejszej szkole operowej obejmuje trzy kolejne kursy, wymagające łącznie 7 lat pracy. Uczennice kształcone są nie tylko w kierunku artystycznym, ale zwraca się również uwagę na wychowanie w myśl japońskich zasad etycznych pod ogólnym hasłem: „czystość, jasność, piękno". Szkoła liczy dziś 600 uczennic. Zespół „dziewczęcej opery" w Takarazuka dzieli się na cztery grupy, noszące następujące nazwy: Grupa Kwiatów, Księżyca, Śniegu i Gwiazd.

W 300 rocznicę

założenia arsenału

W 108-mą rocznicę Nocy Listopadowej, a 300-ną założenia arsenału, odbędzie się dnia 29. 11. uroczyste poświęcenie przebudowanego gmachu arsenału, jako nowej siedziby Archiwum Miejskiego. Poświęcenia dokona J. E. ks. arcybiskup Gall. Polskie Radio transmisje z tej uroczystości nada na fali Warszawy II dnia 29. 11. o godz. 18.00. Sprawozdawcą będzie prof. Henryk Mościcki i J. Dylewski.

Oddajmy Puszczy Jodłowej

prochy Stefana Żeromskiego

20 listopada b. r. minęło trzynaście lat od chwili, gdy w ponury, pochmurny dzień, na Zamku Królewskim w Warszawie, przestało bić serce Wielkiego Polaka i Wielkiego Pisarza, serce które bezmiarem miłości i uczucia na ból i niedolę ludzką chciało ogarnąć wszystkich i wszysto — serce Stefana Żeromskiego.

W pochmurny dzień listopadowy, wśród deszczu siepiącego z ciężkich ołowianych chmur, odchodził w zaświaty Duch Wielkiego Mocarza Słowa Pisanego, Tego, który swym przeogromnym talentem, tą iskrą boża, przeorywał duszę pokoleń, przysposabiając je do zadań trudnych, lecz szczytnych, wskazując drogę dla Polskiej rzeczywistości, na której spotyka się nie łatwe przeszkody — ale na które iść trzeba, bo tego wymaga obowiązek i życie.

Co pozostawił dla nas w swej przebogatej spuściźnie Stefan Żeromski nie będę mówił.

Osądziła tę spuściznę historia, dając Mu poczesne miejsce w Panteonie Sławy Narodowej.

W tym artykule pragnąłbym roztrząsnąć inne zagadnienie. Czy Stefan Żeromski, Ten Wielki Przewodnik i Krzepiciel narodu w latach niewoli, Ten który w wizjach swoich ekstatycznych przepowiedział proroczymi słowy Polskę Niepodległą, Ten który wskazywał drogę i kazał pracować, aby iskry wolności tlejącej w uciemiężonym rodzie nie zdusić, ale rozdmuchać do rozmiarów wielkiego, gorejącego znicza, aby potem złożyć go na ołtarzu Wolnej i Niepodległej Polski, — czy ten Wielki Polak i Pisarz, który ukochał nade wszystki Puszczę Jodłową Świętokrzyską, winien w niej znaleźć miejsce wiecznego spoczynku?

W tej Puszczy Jodłowej, którą czcił miłością nieomal bałwochwalczą, której szum był Jego natchnieniem, Jego pasją... On jak nikt rozumiał mowę stuletnich dębów. On jeden potrafił czuć, myśleć i tak pięknie mówić o Puszczy poprzez karty swych dzieł.

I dzisiaj, po trzynastu latach rozłąki Stefana Żeromskiego z Puszczą Świętokrzyską, smutnie szumią jodły, świerki i stuletnie dęby smutnie zwieszają swe konary i tkwią w bezruchu, jak gdyby w oczekiwaniu na przyjście swego hetmana. Nikt z nami nie raduje się i nie smuci, brakło Tego Wielkiego Powiernika i Miłośnika.

I w tym poszumie drzew, brzmi już od trzynastu lat, jedno żądanie, prośba, nakaz. Żądanie któremu ludzie nie uczynili zadość, żądanie zwrócenia śmiertelnych prochów Stefana Żeromskiego w te strony z których wyszedł i które ukochał.

Puszcza Jodłowa chce grać nieśmiertelną swą symfonię do snu wiecznego, swojemu Wielkiemu Synowi.

Puszcza Jodłowa upomina się o prochy swojego miłośnika, który tak czarownie przedstawił i umiłował jej pełną tajemniczości krasę.

Puszcza Jodłowa każe zwrócić ziemi Tego, który z nią całe życie rozmawiał, o niej myślał i z nią razem czuł.

Tyle Puszcza Jodłowa...

A my współcześni, dumni z Wielkiego Pisarza, przepojeni Jego nieśmiertelnymi dziełami, pomyślmy o tym w trzynastą rocznicę Jego zgonu, że najwłaściwszym, należnym, miejscem Jego wiecznego spoczynku, jest Puszcza Świętokrzyska, tam jest Jego miejsce wśród majestatu królewskich dębów, tam ta ziemia niech przykrywa Jego utrudzoną głowę, ziemia którą tak ogromnie ukochał, która to ziemia matka Jego dzieciństwa była.

Niechaj w poszumie swojej ukochanej Puszczy Jodłowej usłyszy Stefan Żeromski, tę czarowną melodię Jemu tylko znaną, i ta niezamącona niczym melodia niech Mu będzie wiekuistą zapłatą — zapłata piękną — za piękno.

Wysiłkiem całego społeczeństwa, przenieśmy z należnym hołdem prochy Wielkiego Żeromskiego na gołoborze Świętokrzyskie, zbudujmy Mauzoleum - Pomnik, godny majestatu Królewskiego, chociaż nie berłem — lecz piórem władał.

Przyszłe pokolenia ucząc się i czcząc Tego Wielkiego Pisarza, niech nie szukają prochów Jego na małym cmentarzyku wielkomiejskim przy ulicy Żytniej w Warszawie, niech Jego Pomnik-Mauzoleum, stoi jak strażnica broniąca dostępu każdemu kto chciałby zamącić ciszę majestatycznej Puszczy. Stamtąd niech promieniuje Jego nieśmiertelny duch na całą Polskę, tam niech kłonią głowy pokolenia w należnym hołdzie Wielkiemu Pisarzowi.

A kiedy odprowadzimy Stefana Żeromskiego tam, gdzie czuł się najszczęśliwszy, tam, gdzie hetmanił wśród starych borów Świętej Puszczy, odejdźmy i pozwólmy w niezamąconej ludzkim słowem ciszy, odprawić stypę pogrzebową samej Puszczy.

Ona Go ukołysze, Ona w poszumie drzew i świście wiatru będzie Mu grała melodie czarowne, nie ziemskie, nie znane nam — ludziom, niezrozumiałe, tajemnicze, straszne, ale tak piękne — jak piękną była dusza Wielkiego Pisarza, jak piękną była twórczość całego Jego życia.

Adam Wójcik.

NOWOCZESNE DZIECKO



Nianiu szybsze tempo! Nie możemy pozwolić żeby nas ta stara taczka prześcignęła.

Wieńce od całego świata

na grobach odkrywców radu

Na cmentarzu w miejscowości Sceaux, pod Paryżem, na grobie Piotra Curie i Marii Curie-Skłodowskiej, odbyła się podniosła uroczystość uczczenia pamięci odkrywców radu i złożenia wieńców przez uczestników kongresu międzynarodowego dla walki z rakiem.

Przybyli na cmentarz uczestnicy kongresu w liczbie z górą 100 osób na czele z senatorem Godartem, prezesem Międzynarodowej Unii do walki z rakiem, który prowadził pod ramię siostrę Marii Curie - Skłodowskiej doktorową Dłuską. Nad grobem oczekiwały przybyłych delegacje polskie ze sztandarami.

Na grobie małżonków Curie złożono trzy wieńce, jeden w imieniu Unii Międzynarodowej, drugi w imieniu Ambasady polskiej i trzeci w imieniu Uniwersytetu paryskiego. Nad grobem wygłoszono szereg przemówień. Na przemówienia te odpowiedział b. rektor Uniwersytetu Warszawskiego prof. Pieńkowski, składając hołd pamięci zmarłych uczonych w imieniu ziemi rodzinnej Marii Curie-Skłodowskiej.

DOROTHY BLACK — 50)

PRZYGODA

Powieść

Przekład autoryzowany z angielskiego

Pięćdziesiąt funtów! Sue patrzyła na cienki papierek. Nigdy w życiu nie miała takiej sumy. Pięćdziesiąt funtów w zapłacie za tyle niepokoju, rozpaczy i bólu serca!

Ale ostatecznie opłaciło się. Przynajmniej sobie zarobiła. W ciężkich czasach tyle pieniędzy to nie byle co.

Poszła pokazać list majorowi. Przeczytał z uczuciem ulgi. Nic dziwnego, że taka była poruszona, taka uradowana. Prawdopodobnie ktoś ją uprzedził, że coś dostanie. Jemu samemu mówiono to dziś rano w dowództwie.

— Należało się pani rzetelnie — powiedział. — Gdyby temu drabowi udało się zemknąć za granicę, byłby piekielny kram. Wie pani, jego wspólnicy przyszli teraz któregoś dnia pod koszary i urządzili strzelaninę. Niewątpliwie chcieli go ratować. Aleśmy wszystkich złapali. Niech pani nikomu o tym nie mówi, bo dowództwo chce zachować wszystko w tajemnicy. Powiedziałem pani w zaufaniu...

Gibraltar znikał w oddali, podobny już teraz do wybiakłych dekoracyj. Szczegóły stawały się niewidoczne.

— Czy mi to pozostanie na zawsze? — dziwiła się Sue. Ból serca był jak straszna tęsknota za domem. Okropnie było pomyśleć, że go już nie zobaczy.

Zwróciła się do majora.

— Chodźmy. Jestem spragniona ruchu.

— Moglibyśmy zagrać w tenisa. Upatrzyłem sobie cacanego Francuza. Mielibyśmy zabawę. Chciałbym, żeby się schylił. Pójdę go szukać. Pani niech sprowadzi Loraine. Spotkamy się na korcie.

Wrócił niebawem prowadząc Francuza. Przedstawił go z błyskiem w oku...

— Monsieur Chamyneux.

Loraine i Sue wydały jednogłośny okrzyk.

— Monsieur Chamyneux?

Francuz zgiął się sztywno do pasa. Oczy mu się śmiały.

— Zaszczyt to dla mnie, że mademoiselle wie o moim istnieniu.

Obejrzał bezceremonialnie obie panie, stwierdzając, że żadna nie ma na sobie modelu z jego firmy. Major z boku trochę zaskoczony, trochę zły, że chciał spłatać figla, a okazało się, że to jakaś znakomitość. Przechodząc z Sue na drugą stronę siatki, szepnął jej w ucho:

— Co to za jeden?

— O, proszę pana, najgłośniejszy na świecie krawiec.

— Domyślałem się tego. Pewnie sam sobie szył spodnie. Oczywista rzecz.

Posłał próbną piłkę, którą Francuz tak świetnie odbił, że majorowi nie udało się jej zwrócić.

Chamyneux do pary z Loraine okazali się mocniejsi w grze od majora i Sue. Wkrótce młoda para, haniebnie pobita poszła się ochłodzić.

— Więcej wart, niż się wydaje na oko — śmiał się major z szacunkiem, jaki żywi Anglik do każdego, kto go pokona w grze.

— A więc... — mówił później monsieur Chamyneux oglądając raz jeszcze sukienkę Sue. — Pani lubi moje modele?

— No, chyba. Takie śliczne!

— Ale pani ich nie nosi?

— Nie, monsieur. Za drogie dla mnie.

Francuz wyciągnął wąską, nazbyt starannie wypielęgnowaną rękę i spróbował w palcach gruby materiał, z jakiego była uszyta biała sukienka Sue z szerokim, czerwonym skórzanym paskiem.

— Jednak, modemoiselle, to także nie pochodzi od Woolwortha.

— Nie... — roześmiała się Sue. — Niech pan mi obieca, że pan nikomu nie powie, to dopuszczę pana do tajemnicy. Prawie wszystko, co mam, dostałam od panny Loraine. Wsiadłam na statek, mając za cały zapas tweedową sukienkę i płaszcz, na któreby pan nie spojrzał, czarną wieczorową koronkową toaletę, na którą by się pan otrząsnął...

(D. c. n.).

ABC SPORTOWE

Warszawa -- Monachium 8:8

Osemka stolicy rozczarowała

Doroba znokautowany

W niedzielę odbył się w Warszawie międzynarodowy mecz bokserski pomiędzy reprezentacjami Warszawy i Monachium. Zawody zakończyły się wynikiem nierozstrzygniętym 8:8. Drużyna niemiecka okazała się bardzo twarda i wytrzymała. Reprezentacja stołeczna rozczarowała.

W pierwszej walce Rothele (W) pokonał Seuberta (M) zdecydowanie na punkty, mając przez wszystkie trzy rundy ogromną przewagę.

W wadze koguciej Sobkowiak przegrał niezasłużenie z Faerberem (M). Sobkowiak przez pierwsze dwie rundy przeważał, trafiał dużo i czysto, dopiero w trzeciej rundzie opadł nieco na siłach i Niemiec rozstrzygnął tę rundę nieznacznie dla siebie. Orzeczenie sędziów krzywdzi Sobkowiaka.

W wadze piórkowej Czortek pokonał bezapelacyjnie A. Hirscha. Czortek miał zdecydowaną przewagę w pierwszej i trzeciej rundzie, podczas gdy w drugiej Niemiec usiłował go powstrzymać, niemniej i ta runda została nieznacznie wygrana przez Polaka.

W wadze lekkiej Woźniakiewicz bije na punkty Strehlego (M). Początkowo Polak był nieco za powolny, ale w 2-giej i 3-ciej rundzie „rozkręcił się", trafiał często i celnie i wygrał spotkanie wysoko na punkty.

W wadze półśredniej Kolczyński odniósł wysokie i zdecydowane zwycięstwo nad bardzo wytrzymałym i świetnie kryjącym się H. Hirschem. Było to, niestety, ostatnie zwycięstwo zawodników warszawskich.

W wadze średniej Ożarek przegrał na punkty z Oechsem. Obaj zawodnicy bardzo słabi.

W wadze półciężkiej Neuding został pokonany przez Schmittingera.

W wadze ciężkiej Doroba został znokautowany w pierwszej rundzie przez Lettenbauera (Monachium). Po wymianie pierwszych ciosów Doroba łapie się lin. Sędzia liczy do 8-miu i wówczas Doroba usiłował nawiązać dalszą walkę z przeciwnikiem, ale po otrzymaniu kilku dalszych ciosów, pada i zostaje wyliczony.

———xOx———

Skirlińska i Kosman

mistrzami Polski w gimnastyce

W niedzielę zakończyły się w Warszawie zawody gimnastyczne o mistrzostwo Polski. Poziom zawodów na ogół podniósł się, poza tym, co jest bardzo ważne, klasa zawodników wyrównała się.

W wieloboju gimnastycznym o mistrzostwo Polski pań pierwsze miejsce i tytuł mistrzyni Polski zdobyła Skirlińska (Kraków), uzyskując 89.767 pkt., 3) Stępińska (Kraków) 86.834 pkt., 3) Finówna (Warszawa) 80.698 pkt.

W wieloboju panów mistrzostwo Polski zdobył Kosman (Warszawa) 111.133 pkt., 2) Pietrzykowski (Warszawa) 111.032 pkt., 3) Breguła (Śląsk) 108.268 pkt.

W poszczególnych konkurencjach mistrzostwo Polski zdobyli następujący zawodnicy:

Panie: Ćwiczenia na poręczach — 1) Skirlińska 17.434.

Ćwiczenia na równoważni — 1) Skirlińska 17.200.

Ćwiczenia na kółkach — 1) Skirlińska — 18.200.

Panowie: Ćwiczenia na drążku — 1) Breguła 19.030.

Ćwiczenia na kółkach — 1) Kosman 19.260.

Ćwiczenia wolne — 1) Pietrzykowski 19.033.

Ćwiczenia na poręczach — 1) Pietrzykowski 10.000.

Ćwiczenia w skokach — 1) Kosman i Gaca 19.334.

Po zawodach ustalono skład drużyny na mecz z Niemcami, który się odbędzie dnia 11 grudnia w Dreznie. W skład drużyny wchodzą Kosman, Pietrzykowski, Breguła, Gaca, Ślosarek, Nastkiewicz, Pradela i Bettyna.

Pływacy krakowscy

wygrywają na Śląsku

W Nikiszowcu odbyły się zawody pływackie z udziałem zawodników Giszowca i Cracovia w stosunku 68:44.

Wynik konkurencyj: 100 m. dowolnym: 1) Jędrysek 1:07, 2) Zguda (Cr) 1:07,4.

100 m. nawznak: 1) Choma (Cr) 1.22.1, 2) Kulawik (Gisz) 1.25,4.

100 m. klasycznym: 1) Domogała (Dąb) 1.24,2 (poza konkursem), 2) Japoł (Cr) 1.30.4.

50 m. dowolnym: 1) Barbaszewski (Cr) 0.29.2, 2) Grubental (Cr) 0.30,2.

Sztafeta 4×200 Cracovia 10.14 min., Giszowiec 10.41,22.

Sztafeta 10×50 Cracovia 5.16, Giszowiec 5.24.2.

Na zakończenie odbył się mecz piłki wodnej pomiędzy mistrzem Polski Giszowcem, a Cracovią. Zwycięstwo przypadło drużynie mistrzowskiej w stosunku 6:2 (0:2).

Gedania zremisowała

w Insterburgu

W rozgrywkach piłkarskich o mistrzostwo Prus Wschodnich rozegrała w niedzielę Gedania mecz w Instenburgu z miejscowym SC York.

Mecz zakończył się wynikiem remisowym 1:1. Do przerwy prowadziła Gedania 1:0.

Lwów zdobył puchar prezydenta

pogrom piłkarzy krakowskich

W niedzielę rozegrany został we Lwowie finałowy mecz piłkarski o puchar Pana Prezydenta R. P. między reprezentacjami Krakowa i Lwowa.

Mecz zakończył się sensacyjnym zwycięstwem Lwowa w stosunku 5:1 (1:1).

Na boisku Pogoni zgromadziło się ponad 5000 widzów.

Reprezentacja Lwowa miała swój dobry dzień, a szczególnie mocną i pewną przewagę osiągnęła w drugiej połowie gry. Dopisała przede wszystkim w drużynie lwowskiej pomoc, doskonała była obrona, napad był szybki i dużo strzelał. — Wyróżniał się zwłaszcza Matyas.

Kraków walczył tylko do przerwy. W drugiej połowie nie wytrzymał tempa. Zwłaszcza fatalnie zaprezentował się napad. — W drużynie krakowskiej wyróżniła się jedynie pomoc, w obronie dobrze pracował Pająk. W napadzie najlepszym był Zembaczyński.

Drużyny grały w następujących składach:

Kraków: Madejski (Radwański), Pająk, Szumiłas, Góra, Grünberg, Kotlarczyk, Zembaczyński, Pazurek, Gracz, Młynarek, Habowski.

Lwów: Zub, Jeżewski, Lemiszko, Olbert, Schmidt, Sumara, Niemiec, Matyas, Walicki, Żurkowski, Majowski.

Przed meczem orkiestra odegrała hymn narodowy, a obie drużyny wzniosły okrzyk na cześć Pana Prezydenta R. P.

Pierwszą połowa wykazała zupełnie równorzędną walkę. W 18 minucie Madejskiemu odnowiła się dawna kontuzja, tak, że schodzi on z boiska, ustępując miejsca Radwańskiemu. W 22-ej min. Majowski zdobywa pierwszą bramkę dla Lwowa. W 26-ej min. Pazurek zdobywa wyrównujący punkt.

Przewaga Lwowa osiąga punkt kulminacyjny w ostatnim kwadransie. Serię bramek dla Lwowa rozpoczyna Majowski, strzelając w 63 min. drugi punkt. — Trzecia bramka jest dziełem Walickiego. W 70 min. punkt czwarty dla Lwowa zdobywą znowu Walicki. W 85 min. wynik dnia ustala Majowski w 86 min.

———x———

Polonia-Garbarnia 3:1

Beniaminek Ligi pokonany w Warszawie

W Warszawie wobec 2 tys. widzów rozegrany został towarzyski mecz piłkarski pomiędzy Polonią i beniaminkiem Ligi krakowską Garbarnią. Polonia odniosła zasłużone zwycięstwo w stosunku 3:1 (1:1). Goście zaprezentowali się bardzo dobrze pod względem technicznym a w pierwszej połowie mieli nawet nieznaczną przewagę. Po przerwie jednak dominowała bezapelacyjnie Polonia.

Prowadzenie dla gospodarzy zdobył w 5-ej minucie Przybysz. Goście wyrównują w 27-ej minucie przez Skrzemieńca. Dalsze dwie bramki dla Polonii zdobyli po przerwie Kisieliński i Jaźnicki.

Hokeiści śląscy

pokonali Cracovię

W sobotę w Katowicach odbył się mecz hokejowy repr. Śląska z Cracovią. Zawody przyniosły zwycięstwo drużynie śląskiej w stosunku 4:2 (21,, 1,0, 2:0).

Składy obydwu drużyn wywołały pewną sensację. W bramce drużyny śląskiej zagrał bowiem po długiej przerwie wywołanej chorobą, Tarłowski, a w obronie wystąpił pozyskany przez Dąb kanadyjczyk Ney. Cracovia wystąpiła w normalnym swym składzie z pozyskanym dr. Kasprzakiem w obronie, oraz Muszyńskim z Krynickiego Towarzystwa Hokejowego w ataku.

Na ogół Cracovia zademonstrowała lepszą kondycję oraz zgranie. Ślązacy natomiast górowali bojowością. Prawie do ostatnich minut gry Cracovia zdołała utrzymać wynik nierozstrzygnięty, dopiero na dwie minuty przed końcem Ślązacy uzyskali decydujące o zwycięstwie bramki.

W Cracovii wyróżnić należy Maciejkę w bramce, oraz pierwszy atak, a w drużynie śląskiej poza Tarłowskim: Burdę oraz Ursonia. Kanadyjczyk Ney grał dość słabo.

Zaczynamy sezon hokejowy

W. E. V. — Dąb 5:4

W niedzielę wieczorem rozegrany został w Katowicach na sztucznym torze pierwszy w sezonie międzynarodowy mecz hokejowy pomiędzy Wiener Eislaufverein (Weiden) i katowickim Dębem. Wiedeńczycy odnieśli nieznaczne i ciężko wywalczone zwycięstwo w stosunku 5:4, 1:1, 1:1, 3:2.

Pierwsze dwie tercje upływają pod znakiem wyrównanej gry i średniego tempa. Obie też brzmiały identycznie 1:1. Dopiero w trzeciej fazie gry poziom meczu był znacznie wyższy. Sytuacje zmieniają się błyskawicznie. Kondycyjnie lepiej zaprawiona drużyna wiedeńska dopiero w tercji uzyskuje lekką przewagę nad Ślązakami i zapewnia sobie nieznaczne zwycięstwo.

Drużyna Dębu, zasilona kanadyjczykiem Neyem i Ludwiczakiem zaprezentowała się bardzo korzystnie.

Bramki dla wiedeńczyków zdobyli: Veistritzer (2), Engel (2), Kirchberger (1), a dla Dębu Burda (3) i Ney (1). Widzów ok. 2000.

Wisła bije L.W.S.

o drużynowe mistrzostwo w boksie

W niedzielę odbył się w Krakowie rewanżowy mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo Polski pomiędzy Wisłą i lubelskim W. S. Tym razem zwycięstwo odniosła Wisła w stosunku 10:6.

W wadze muszej Juszczyk (Wisła) pokonał przez k. o. w trzeciej rundzie Białka.

W koguciej Choina (LWS) wygrał przez techniczny k. o. w pierwszej rundzie z Smerekiem.

W piórkowej Wojda (LWS) wygrał na punkty z Machem. Sędzia przerwał walkę w drugiej rundzie na skutek kontuzji Macha.

W lekkiej Zieliński (LWS) wypunktował Marca.

W półśredniej Powalski (W) znokautował w trzeciej rundzie Melwę.

W średniej Moszkowski (W) zwyciężył na punkty Siemiona.

W półciężkiej Żbik (W) wygrał przez k. o. w 2-ej rundzie z Bodzakiem.

W ciężkiej Staszkiewicz znokautował w 2-ej rundzie Pilca (LWS).

Bokserzy poznańscy

przegrywają w Łodzi

W Łodzi odbył się w niedzielę międzymiastowy mecz bokserski Poznań — Łódź. Poznań został niespodziewanie pokonany w stosunku 9:7. Wynik ten nie odpowiada przebiegowi walk, gdyż w rzeczywistości Poznań wygrał w stosunku 9:7, ale sędziowie skrzywdzili Koziołka.

Dziesięć lat pracy

nad odrodzeniem duchowym młodzieży

Jubileusz kościoła akademickiego

W niedzielę, dnia 27 listopada o godz. 10.30 w akademickim kościele św. Anny w Warszawie odbyła się uroczysta Msza św., celebrowana przez J. E. ks. biskupa Antoniego Szlagowskiego, dożywotniego opiekuna polskiej młodzieży akademickiej, byłego długoletniego profesora uniwersytetu i rektora tej uczelni.

Kościół akademicki wypełniły po brzegi tłumy młodzieży, specjalnie zarezerwowane miejsca zajęli pp. profesorowie i liczne poczty sztandarowe Bratnich Pomocy, korporacii, konfederacji i organizacji katolickich.

Po Mszy św., dostojny duszpasterz w krótkich słowach zobrazował działalność i znaczenie kościoła akademickiego dla życia młodzieży. Bardzo silnie podkreślił kaznodzieja znaczenie kościoła w dziele odradzania się duchowego młodzieży i wyraził nadzieję, że kościół akademicki stale będzie ośrodkiem prawdziwie polskiej myśli młodego pokolenia.

O godz. 12-ej min. 15 w auli politechniki warszawskiej odbyła się akademia, którą zagaił p. Stefan Gniazdowski, prezes Akademickiego Komitetu Ślubowań Jasnogórskich. Do prezydium zebrania zaproszono J. E. ks. bisk. Szlagowskiego, przedstawiciela rektorów wyższych uczelni, profesorów i byłych działaczy katolickich organizacyj akademickich. W czasie akademii między innymi przemawiali: p. inż. Tadeusz Mickiewicz, podkreślając wielkie zasługi śp. ks. Edwarda Szwejnica, duchowego wodza i twórcy ośrodka katolickiego przy kościele akademickim. Następnie przemawiał p. inż. Czesław Polkowski, który w obszernym referacie zilustrował wpływ kościoła akademickiego na kształtowanie się myśli młodego pokolenia. Mówca podkreślił, że nawet polityczne aspiracje młodzieży i jej programy polityczne pod wpływem katolickiego ośrodka, były zgodne z nakazami Ewangelii. Nic też dziwnego, że nowoczesny obóz narodowy, którego działacze właśnie w kościele akademickim się wychowali, reprezentuje silny, bo katolicki, nacjonalizm.

Gromkimi oklaskami uczciła młodzież J. E. ks. bisk. Antoniego Szlagowskiego i ks. dr. Edwarda Detkensa, jako duchowych wychowawców młodzieży akademickiej. Na zakończenie akademii chór akademicki „Ambrozianum" odśpiewał pierwszy hymn narodowy „Bogu Rodzica".

Mistrzostwa Warszawy

w siatkówce

W rozgrywkach siatkówki panów o mistrzostwo Warszawy w klasie A CWS odniósł dwa sensacyjne zwycięstwa nad Polonią 2:1 i AZS 2:1. Poza tym Polonia wygrała z KPW Orzeł 2:0, a Warszawianka przegrała z PZL 0:2 i AZS 0:2. AZS Polonia i CWS mają po jednej porażce.

RADIO

WTOREK 29. 11.

6.30 „Bogurodzica". 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka. 7.00 Dziennik. 7.15 Muzyka. 8.00 Audycja dla szkół.

11.00 „Historia zegara" — pogadanka dla dzieci starszych. 11.15 Marsze i pieśni rycerstwa polskiego. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Audycja południowa.

14.00 „Mam 13 lat" — powieść dla młodzieży. 15.15 Skrzynka ogólna. 15.30 Muzyka obiadowa. 16.00 Dziennik. 16.05 Wiad. gospodarcze. 16.30 Z zapomnianych naszych pieśni. 16.55 „Polska piękna była naówczas". 17.10 Polskie utwory fortepianowe. 17.30 „Z pieśnią po kraju" 18.00 Audycja dla wsi. 18.30 Audycja dla robotników. 19.00 Muzyka polska. 20.35 Audycje informacyjne. 21.00 Koncert 22.00 „Temperamenty" — powieść Cwojdzińskiego. 22.15 „Andrzeju, Andrzeju, wosk na wodę leją" — audycja muzyczna. 22.55 Aud. inform.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

16.55 „Polska piękna była wówczas" — szkic literacki Miłaszewskiego.
17.10 Polskie utwory fortepianowe — Edmund Rosler.
19.00 Muzyka polska.
21.00 Koncert Polskiego Towarzystwa Muzyki Współczesnej.
22.15 „Andrzeju, Andrzeju, wosk na wodę leją" — audycja muzyczna.

WARSZAWA II.

14.00 Kwintet salonowy. 15.00 Muzyka operowa. 16.00 Muzyka polska. 16.40 Wiadomości sportowe. 16.50 Kącik solistów. 17.10 „W stołecznym muzeum prehistorycznym". 17.25 Życie stolicy. 17.40 Muzyka taneczna. 21.00 Pieśni polskie. 21.20 „Stara Warszawa" — wieczór literacki. 21.45 Muzyka taneczna. 22.55 Uczniowie Zygmunta Noskowskiego (płyty).

STACJA KRÓTKOFALOWA

0.05 Utwory fortepianowe 0.25 „Uczmy się polskiej piosenki". 0.45 Dziennik. 1.00 Marsze i pieśni rycerstwa polskiego. 2.00 Kolejnictwo polskie w r. 1919 a dziś. 2.10 Gra Kapela Dzierżanowskiego.

ŚRODA, 30. 11.

6.30 „Kiedy ranne". 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka. 7.00 Dziennik. 7.15 Muzyka. 8.00 Audycja dla szkół. 11.00 „Jak Kajtuś Gustlika pracuje w kopalni węgla" — słuchowisko. 11.25 Arie operetkowe. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Audycja południowa.

15.00 „Co śpiewają dzieciom w Hiszpanii". 15.30 Muzyka obiadowa. 16.00 Dziennik. 16.05 Wiad. gospodarcze. 16.20 „Z wydawnictw pedagogicznych" 16.35 Muzyka kameralna. 17.00 Samosierra — odczyt. 17.15 Folklor różnych krajów — cykl. Francja. 17.47 Tani kredyt — dźwignią handlu polskiego. 18.00 Audycja dla wsi. 18.30 „Nasz język". 18.40 „Dyskutujmy": „Plusy i minusy rekordów sportowych". 19.00 Koncert rozrywkowy. 20.35 Aud. informacyjne. 21.00 Recital chopinowski. 21.30 „Literatura zwiastunką niepodległości". 22.00 Koncert wieczoorny. 22.55 Aud. inform.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

15.30 „Co śpiewają dzieciom w Hiszpanii".
17.15 Folklor różnych krajów.
„Plusy i minusy rekordów sportowych" dyskusję zagają Marian Krawczyk i Tadeusz Foryś.
21.00 Koncert chopinowski — Zygmunt Dygat.
21.30 „Literatura zwiastunką niepodległości". Wieczór literacki.
22.00 Koncert wieczorny.

WARSZAWA II

14.00 Muzyka obiadowa. 14.40 Koncert popularny. 15.05 Tańce różnych narodów. 15.55 Gra Fritz Kreisler. 16.40 Wiadomości sportowe. 16.50 Kącik solistów. 17.10 Pogadanki aktualna.. i społeczna. 17.25 Życie stolicy. 17.40 Muzyka taneczna. 21.00 Debussy i Fauré (płyty). 21.15 „Problem snobizmu u Prousta" — szkic Żeleńskiego Boy'a. 21.30 Kaprysy i ballady. 22.30 Muzyka taneczna. 22.55 Ludwik v. Beethoven: (nowe nagrania).

AUDYCJE KRÓTKOFALOWE

24.00 Zapowiedź. 0.05 Nasi artyści za granicą. 0.45 Dziennik. 0.55 Co słychać w sporcie polskim? 1.00 „Przygoda Jędrka Bachledy w legionach". 1.15 „Andrzeju. Andrzeju, wosk na wodę leją". 2.00 „Somosierra" — pogadanka. 2.10 Mozaika muzyczna. 2.50 Program.

Wiadomości gospodarcze

NOWA KLAUZULA W POZWOLENIACH NA PRZYWÓZ JARZYN I OWOCÓW

Od dnia 1 grudnia 1938 r. pozwolenia na przywóz z Francji i Algieru niektórych towarów będą musiały być zaopatrzone w klauzulę o następującym brzmieniu: „ważne tylko po okazaniu zaświadczenia eksportowego franc. min. rolnictwa".

Dotyczyć to będzie następujących towarów: jarzyny—kalafiory świeże pomidory świeże, kapusta świeża, karczochy i szparagi oraz owoce: pestki morelowe, śliwki suszone, śliwki świeże, winogrona świeże, pomarańcze, mandarynki, grape fruits, cytryny, daktyle, figi, orzechy i migdały.

Wymienione wyżej zaświadczenia eksportowe będą wydawane eksporterom francuskim za pośrednictwem Izby Roln. Franc. - Polsk. w Paryżu.

PRACE INWESTYCYJNE W MIELCU

Mielec, stanowiący jeden z głównych ośrodków COP przystąpił obecnie do szeregu wielkich prac inwestycyjnych. Przede wszystkim zamierzona jest budowa nowoczesnej rzeźni z chłodnią, której plany zostały już zatwierdzone. Koszta budowy rzeźni, sięgają 150.000 zł.

POLSKA W EKSPORCIE WĘGLA

Ciekawe zestawienie eksportu węgla ze strony największych jego producentów przynosi „National Ztg.". Tabela obejmuje wywóz z końca września r. b. w porównaniu do tego samego miesiąca r. ub. Na trzecim miejscu po W. Brytanii i Rzeszy uplasowała się Polska i dopiero po niej idą takie państwa, jak Francja, Belgia i USA. Polska posiada poza tym w tym okresie największy wzrost eksportu, który wyraża się kwotą 216.088 ton. Poza Polską tylko Francja wykazuje wzrost eksportu węgla, a mianowicie o 96.847 ton.

ZWOLNIENIE OD SKŁADANIA WADIUM PRZY DOSTAWACH DLA POCZTY POLSKIEJ

Przy dostawach lub robotach dla Poczty Polskiej zwolniono od obowiązku składania wadium: instytucje i przedsiębiorstwa państwowe — bez względu na wartość dostaw lub robót oraz przedsiębiorstwa i osoby prywatne — gdy wartość dostawy lub roboty nie przekracza 3.000 zł. (GSI).

EGZAMINY I WYSTAWY PRZYSPOSOBIENIA ROLNICZEGO

Prace przysposobienia rolniczego, zataczające coraz szersze kręgi, kończone są w obecnym okresie jesiennym dorocznymi egzaminami poszczególnych zespołów i wystawami prac. Egzaminów i wystaw tego rodzaju odbyło się już na terenie całego kraju około 150.

ODRZUCENIE PREMIOWANIA EKSPORTU CEBULI

Komisja popierania obrotu produktami rolniczymi odrzuciła wnioski, zgłoszone przez Radę Handlu Zagranicznego i komitet finansowo-wywozowy w sprawie premiowania eksportu cebuli. Wobec powyższego, w sezonie obecnym cebula nie będzie korzystała z pomocy finansowej przy wywozie.

NOWE PREMIE EKSPORTOWE W RUMUNII

W Rumunii wprowadzono ostatnio nowe premie eksportowe dla owiec, nierogacizny i mebli.

Notowania giełd warszawskich

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Dewizy: Amsterdam 289,15, Bruksela 89.90, Helsinki 10.90, Londyn 24.67, Nowy Jork 5.31 i 3/8, Nowy Jork (kabel) 5.81,75, Oslo 124.00, Paryż 13.83, Praga 18.16, Sztokholm 127.10, Zurych 120.60,

Pożyczki: 3 proc. prem. inwest. I em. 83.75, II em. 82.75, 3 proc. prem. inwest. ser. II em. 91.25; dolarówka 42.50; 4 proc. konsolidacyjna 66.50; 4,5 proc. wewn. państw 65.00; 5 proc. konwers. 68.75.

Listy zastawne: 4.5 proc. ziemskie dolar. gwar. (dawniejsze 8 proc.) kupon 103.69, 4.5 proc. ziemskie seria V 64.38; 5 proc. Warszawy 76.75 — 76.50; 5 proc. Warszawy (1933 r.) 72.75 — 73.00, (po 1.000 zł.) 73.50, (1936 r. 72.50; 5 proc. Łodzi (1933 r.) 65.25 — 65.00; 6 proc. oblig. m. Warszawy 6 em. 78.00.

Akcje: Bank Handlowy 49.50 — 50.00; Bank Polski 131.00; Bank Zachodni 38.00; Węgiel 34.75; Lilpop 89.25 — 90.00; Modrzejów 20.50; Ostrowiec 65.00; Starachowice 43.50; Żyrardów 60.00; Haberbusch 58.50—59.00; Warsz. Tow. Fabr. Cukru 36.00

GIEŁDA ZBOŻOWA

Pszenica jednolita 20.00 — 20.50; żyto 13.75 — 14,00; jęczmień 15.50—15.75; owies I st. 16,00 — 16.50; gryka 17.00—17.50; proso 16.00-17.00 rzepak ozimy 44.00 — 44.50, wyka 19.50—20.00; groch polny 23.50-25.50; koniczyna biała 250 - 270, mąka pszenna gat. I 39.00—42.00; gat. II 30.50 —32.50; żytnia gat. I 25.50—26.00; gat. II 15.00 — 15.50; żytnia razowa 19.50 — 20.00; otręby pszenne grube 10.25 — 10.75, średnie 9.25 — 9.75; miałkie 9.25—9.75; żytnie 8.50—9.00; makuchy lniane 19.50 — 20.00; makuchy rzepak 12.75 — 13.25; siano prasowane 6.00 — 6.50; słoma prasowana 4.25 — 4.75.

Przy obejmowaniu Jaworzyny

Znów polała się krew żołnierza polskiego

Zajęcie wszystkich terytoriów przyznanych Polsce

PAT donosi urzędowo: Zgodnie z brzmieniem not, wymienionych dnia 25 bm. między rządami polskim a czeskosłowąckim, **WOJSKA POLSKIE OBJĘŁY W DN. 27 BM. WSZYSTKIE POZOSTAŁE TERYTORIA ODSTĄPIONE POLSCE NA POGRANICZU POLSKO - SŁOWACKIM. DELIMITACJA OSTATECZNA NOWEJ GRANICY NA TYCH TERYTORIACH WINNA BYĆ ZAKOŃCZONA DO DN. 30 BM. WŁĄCZNIE.**

ZAKOPANE, 27. 11. W DNIU DZISIEJSZYM WOJSKA POLSKIE ZAJĘŁY JAWORZYNĘ Z PODSPADAMI NA TERENIE SPISZA ORAZ WSIE SUCHA GÓRA I GŁODÓWKA NA TERENIE ORAWY, A WRESZCIE W OBRĘBIE PIENIN MIEJSCOWOŚĆ LENICA. Jednocześnie w kilku punktach granicznych nastąpiły znaczne wyrównania granicy, ustalone w toku rokowań komisji delimitacyjnej, polsko - czeskosłowackiej.

Radość ludności w Jaworzynie

W godzinach rannych na krańcach wsi Jurgowa po stronie polskiej na odcinku Jaworzyny zgromadziły się liczne tłumy mieszkańców wsi okolicznych, jak z Jurgowa, Bukowiny, Brzegów, Białki itd., które, ustawiwszy się po obu stronach drogi, oczekiwały ukazania się wojsk polskich. Wystąpiła liczna banderia konna, orkiestra góralska oraz tłumy górali w barwnych strojach.

Pierwsze patrole zmotoryzowanych wojsk polskich wśród gromkich okrzyków zebranych tłumów góralskich przy dźwiękach skocznych marszów, granych przez orkiestry góralskie, przejechały w szyku bojowym przez granicę o godz. 9.45. Po przejściu pierwszych oddziałów przekroczyły granicę liczne zmotoryzowane oddziały armii polskiej. Wśród serdecznych owacji zebranych na granicy tłumów ludności i gromkich okrzyków na cześć armii polskiej. We wsi Podspady już po stronie czechosłowackiej ludność miejscowa witała serdecznie oddziały polskie, obserwując ich znakomitą postawę, uzbrojenie i ekwipunek.

Na Orawie

Równocześnie następowało zajmowanie miejscowości w Suchej Górze i Głodówce na Orawie. W przejęciu tych miejscowości, zamieszkałych wyłącznie prbzez ludność polską — wzięły udział tłumy mieszkańców Cocołowa, Witowa i Kościelisk. Gdy tylko pierwsze oddziały wojsk polskich przekroczyły granice, górale samorzutnie obalili słupy graniczne, dając wyraz głębokiej radości z powodu powrotu do Macierzy, a gdy oddziały polskie zajęły Suchą Górę i Głodówkę z pobliskich wsi góralskich zaczęły napływać tłumy ludności z orkiestrami, bratając się z rodakami do tej pory oddzielonymi kordonem granicznym. Okrzykami i muzyką ludność manifestowała swą radość.

Święto podhala

Na całym Podhalu dzień przejęcia terenów na Spiszu i Orawie był dniem uroczystego święta. Wszystkie domy udekorowano flagami narodowymi, a na terenach zajmowanych pojawiły się w miarę posuwania się naszych oddziałów coraz liczniejsze flagi o barwach narodowych polskich, w wielu miejscowościach natychmiast zaczęto usuwać i zdzierać napisy czeskie.

Mordercza salwa

Zginęli: mjr. Rago i kapr. Oleksowicz

W trakcie obejmowania terenu Jaworzyny wywiązała się utarczka pomiędzy wojskiem polskim a oddziałami czeskosłowackimi. Po zaprzestaniu ognia na polecenie rozjemcy czeskosłowackiego, już w czasie wycofywania się oddziałów czeskosłowackich padła samowolna seria strzałów ze strony czeskosłowackiej, **OD KTÓRYCH ZGINĄŁ MJR. RAGO I ZOSTAŁ CIĘŻKO RANNY KAPR. OLEKSOWICZ Z ODDZIAŁÓW POLSKICH.**

Protest rządu polskiego

Na polecenie rządu polskiego poseł R. P. w Pradze dokonał u rządu czeskosłowackiego niezwłocznej interwencji, żądając natychmiastowego przeprowadzenia dochodzenia i surowego ukarania winnych.

Rząd czeskosłowacki wyraził posłowi polskiemu głębokie ubolewanie z powodu incydentu, przy tym zakomunikował, iż sztab generalny czeskosłowacki zarządził niezwłocznie energiczne dochodzenia, przywiązując wielką wagę do załatwienia sprawy w sposób, odpowiadający jej wadze.

200 milionów ludności

stanowi rezerwę Chin

Czang-Kai-Czek jest dobrej myśli

SZANGHAJ, 26. 11. Jak donosi prasa chińska, marszałek Czang - Kai - Szek w rozmowie z dziennikarzami podkreślił, że jest **on całkowicie** dobrej myśli, co do **wyniku** wojny. Według **marszałka**, armia japońska jest bardzo osłabiona i na licznych frontach zmuszona jest przejść od ofensywy do obrony i cofania się. Tak się rzecz ma pod Kantonem, Czang - Sza, w rejonie Utaiszan, w prowincji Hunan itd. Tymczasem **rząd** Czang - Kai - Czeka ma **jeszcze** w prowincjach, do których **nie** dotarli Japończycy, 200 milionów ludności. Mając takie rezerwy, Chiny będą kontynuować **walkę** do końca.

SZANGHAJ, 26. 11. Komunikat chiński podaje, że **w prowincji** Hopei w pobliżu Pekinu, **japoński** samolot bombardujący, **nie mogąc** odnaleźć lotniska, **wylądował koło** wsi Szitsiachuan. **Miejscowy** oddział partyzancki **zaatakował** samolot i spalił go, zabierając do niewoli 6-ciu lotników **japońskich**.

---

92 ofiary

orkanów śnieżnych

NOWY JORK, 27. 11. Nad Stanami Zjednoczonymi nadal szaleje burza śnieżna, która rozpoczęła się 24 listopada i pochłonęła 92 ofiary ludzkie.

Wywłaszczenie żydów we Włoszech

z nieruchomości miejskich i wiejskich

2,5 miliarda lirów tylko w Rzymie i Mediolanie

RZYM, 27. 11. W związku z dekretem rady ministrów z dnia 10 bm., przewidującym wywłaszczenie żydowskiej własności ziemskiej i nieruchomości miejskiej, koła gospodarcze spodziewają się, że sprawa wywłaszczenia powierzona będzie instytutowi odbudowy przemysłowej (IRI). Instytut ten dokona oszacowania obiektów żydowskich, po czym wypuści specjalne imienne papiery procentowe którymi zapłaceni zostaną dotychczasowi właściciele żydzi. Papiery te nie będą mogły być przenoszone i sprzedawane ani w kraju, ani też za granicą. Stopa oprocentowania tych papierów nie jest dotychczas znana. W związku z bliskim wywłaszczeniem nieruchomości żydowskich zabronione zostały przed paru dniami rejentalne transakcje kupna i sprzedaży pomiędzy żydami a włochami.

Według krążących pogłosek nieruchomości żydowskie w Rzymie i Mediolanie oceniane są na 2,5 miliardów lirów.

Przed środową próbą sił

Wielka mowa premiera

przeciw organizatorom zamętu strajkowego

PARYŻ, 27. 11. Dziś o godz. 20 premier Daladier wygłosił przez radio apel do obywateli francuskich. Mówca przypomniał, że strajki i okupacje fabryk wydarzyły się nagle w Paryżu, oraz we **Francji północnej właśnie 24 listopada, kiedy angielscy mężowie stanu obradowali z ministrami francuskimi nad sprawą wspólnej obrony i najpewniejszymi środkami zabezpieczenia pokoju.**

Następnie 25 listopada na zapowiedź deklaracji francusko - niemieckiej odpowiedziano groźbą strajku powszechnego. Prem. Daladier zwrócił uwagę, że okupowanie fabryk zostało uznane za nielegalne przez wszystkie rządy francuskie począwszy od r. 1936, przy czym podkreślił, że strajk powszechny ugodziłby przede wszystkim w interesy państwa i samych obywateli.

Premier kategorycznie odparł zarzuty na temat dążenia do dyktatury, wskazując, że wymuszenie poszanowania dla prawa legalnymi środkami, nie jest dyktaturą. Natomiast agitacja, dążąca do narzucenia gwałtem swej woli ludności i rządowi przez partię lub klan jest szantażem. Premier jest zdecydowany skończyć z tego rodzaju metodami.

Strajki i okupowanie fabryk oraz zapowiedź strajku powszechnego stanowią formę brutalnej akcji przeciwko polityce pokoju

Rząd francuski usiłuje zapobiec przelaniu francuskiej krwi w imię obcych interesów.

Premier oświadczył z naciskiem, że **rząd jest zdecydowany wykonać swój obowiązek wobec narodu i apeluje do rozsądku i sumienia wszystkich Francuzów bez różnicy klasy społecznej i poglądy.**

Premier zakończył swe przemówienie słowami, że **jeśli jednak owe groźby miałyby być realizowane, to spełni on swój obowiązek aż do końca,** celem zapewnienia poszanowania prawa i zabezpieczenia interesów Francji.

Rezolucje Rady Naczelnej

Stronnictwa Narodowego

W niedzielę obradowała Rada Naczelna Stronnictwa Narodowego z udziałem około 150 osób pod przewodnictwem prof. Folkierskiego. Referat polityczny wygłosił Z. Berezowski. Po dyskusji uchwalono rezolucję, która w zakresie polityki zagranicznej podkreślała szczególnie mocno wzrost potęgi niemieckiej i umiędzynarodowienie kwestii żydowskiej, a w sytuacji wewnętrznej roszczenia mniejszości niemieckiej i ruskiej oraz związek tych roszczeń z rozwiązaniem zagadnienia sudeckiego.

Narady wojskowe

francusko-angielskie

rozpoczną się 4 grudnia

LONDYN, 27. 11. Niedzielna prasa londyńska donosi, że francusko - brytyjskie narady sztabowe przewidziane jako wynik rozmów, odbytych w Paryżu między ministrami brytyjskimi i francuskimi, rozpoczną się 4 grudnia. Tym razem reprezentanci brytyjskiego sztabu generalnego oraz przedstawiciele wojsk lądowych i lotniczych przybyć mają celem przeprowadzenia narad z kolegami francuskimi do Paryża.

Obrady ludowców

Dnia 27 bm. obradował w pełnym składzie Nacz. Kom. Wyk. Stron. Ludowego pod przewodnictwem prezesa Macieja Rataja. W wyniku obrad, po omówieniu szczegółowym sytuacji politycznej, postanowiono zwołać na dzień 18 grudnia Radę Naczelną do Warszawy.

Obozy koncentracyjne na Rusi

zakłada znienawidzony „rząd" Wołoszyna

Walki powstańców trwają

BUDAPESZT, 27. 11. Jak donosi węgierska agencja telegraficzna z Berecowa, Czesi w dalszym ciągu tłumnie wysiedlają ludność węgierską i karpatoruską z pogranicznych okolic Rusi Podkarpackiej do Węgier. Czesi w ciągu 10-ciu minut nakazują wysiedlonym opuszczenie mieszkań i nie pozwalają prócz 50-ciu koron niczego więcej zabierać ze sobą. Czesi aresztują zwolenników Fentika i Brodija.

Rząd Wołoszyna ustanowił dwa obozy koncentracyjne na Rusi: jeden w Svalarce, drugi w pobliżu miejscowości południowych. Ruch powstańczy na Rusi nie ustaje, choć tłumiony jest krwawo przez Czechów z całą bezwzględnością.

Strzały na Pradze

Odparcie napadu bojówki

przez zwolenników idei nar.-radykalnej

W dniu wczorajszym na Pradze kolportowane były masowo przed kościołami i na ulicach ulotki Narodowego Komitetu Radykalnego, przyjczeństwo polskie.

Sympatia, z jaką społeczenstwo odnosi się do list narodowo - radykalnych, doprowadza przeciwników do pasji

Zanotować przytym należy smutne objawy zdziczenia obyczajów.

Na N. Bródnie, przed kościołem, na kolporterów ulotek narodowo - radykalnych napadła złożona z kilkunastu osób bojówka, jak mówią, Ozonu, bijąc ich pałkami gumowymi. W wyniku starcia padły strzały... Napastnicy rozproszyli się.

Na zebraniu właścicieli nieruchomości w „Praskim Oku", zwołanym przez ozonowy „Narodowo - Gospodarczy Komitet Samorządowy", pobity został do utraty przytomności przez bojówkę, sprowadzoną autami miejskimi, prezes Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości Pragi i okolic, p. Stanisław Faryński, za to, że... zażądał głosu! Fakt ten wywołał oburzenie i liczne protesty wśród zebranych.

Zgromadzenie narodowo-radykalne

na N. Bródnie

W niedzielę, w sali Straży Ogniowej przy ulicy Kiejstuta 9, odbyło się zgromadzenie przedwyborcze, zwołane przez Narodowy Komitet Radykalny.

Zagaił zgromadzenie czołowy kandydat listy narodowo - radykalnej w 16 okręgu wyborczym, p. Stanisław Szteyner, zapraszając na przewodniczącego p. red. Dobrosława Sieńskiego.

Przemawiali pp.: Mieczysław Bibrowski, adw. Jerzy Bieroński, Tomasz Konarzewski, Wiktor Szczawiński, **Kubicki, Sobczak** Franciszek i Stanisław Szteyner.

Wywody mówców, którzy przedstawili zebranym program narodowo - radykalny odżydzenia i uzdrowienia gospodarki samorządowej, przerywane były gorącymi oklaskami, świadczącymi o sympatiach, jakimi cieszy się w społeczeństwie idea narodowo-radyklana.

Zebranie zakończyło się ogólną manifestacją na cześć list Narodowego Komitetu Radykalnego.

REDAKCJA: Warszawa Al. Jerozolimskie 121 Telefony 666-62 (sekretariat 666-99 (ogólny)
ADMINISTRACJA Warszawa Nowy Świat 15 m 1 — I piętro Zarząd i Dział Ogłoszeń tel 224-40 Kierownictwo biura kasa buchalteria 224-50 Prenumerata tel 309-32 Konto rozrachunkowe Nr 2. Konto P K O Nr 23 400 Skrzynka Pocztowa 145 Adres telegraficzny ABC Warszawa
PRZEDSTAWICIELSTWA Łódź Piotrkowska 103 tel 111-44 Biuro czynne w godz 10—13. 15—18 Poznań, 27 Grudnia 2 Włocławek Cyganki 34. 135 Kalisz Rzeźnicza 4 tel 477 Katowice ul Starowiejska 3
PRENUMERATA. miejscowa (z odniesieniem do domu) i na prowincji zł 2.30 miesięcznie; wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł 3.30 miesięcznie Za granicą zł 4.00 Wyd B (z premią książkową) 5.50.
Za zwrot nadesłanych, a nie zamówionych rękopisów redakcja nie odpowiada.

Redaktor naczelny: Jan Korolec

Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC" Sp. z ogr. odp.
Odbito w „Drukarni Literackiej", Warszawa, Al. Jerozolimskie 121

Redaktor odpowiedzialny: Henryk Wysokiński.